

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświadczeniowych.

Numer pojedynczy kosztuje 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka 1. 2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17. Redaktor naczelny, przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

	miejskowa	zamiejscowa
miesięcznie bez dostawy	4.80	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30	5.30
Za granicą 7.00 Zł.		

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy milimetry (szer. 35 m/m.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetry (szer. 70 m/m.) nadesłane i nekrologi 40 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona ogłoszeniowa 400 Zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.
P. K. O. 141.690.

Dwie noty.

W stosunkach międzynarodowych zdarzają się incydenty, kiedy wyniosłe wzruszenie ramionami i wzgardliwe milczenie było by najlepszą, najwłaściwszą ripostą. Niezawsze jednak i nie wszędzie można stosować podobną taktykę. Są okoliczności, kiedy trzeba wyjść z rezerwy na udeptaną ziemię i dać niesfornemu przeciwnikowi odpowiednią nauczkę. Dobrze się więc stało, że P. Minister Spraw Zagranicznych, przed wyjazdem swoim na sesję Rady Ligi Narodów, załatwił się krótko a zwięźle z dwiema sprawami, które tuż przed zebraniem się Rady Ligi wypłynęły na powierzchnię, a z których jedna jaknajwidoczniej była obliczona na to, by Polskę „skompromitować” przed forum genewskim. Nic innego, tylko to właśnie miała na celu nota rządu moskiewskiego do rządu kowieńskiego, której odpis został doręczony Rządowi naszemu w dniu 29 maja.

Niewiadomo, co bardziej w tym niezwykłym dokumencie podziwiać — czy niezgrabny, tandecki machiawelizm Sowietów, czy też stek niedorzeczności, w jakie się w dialektycznym zapędzie dyplomacji sowieckiej sami usiłowali.

Za powód, a właściwie za pretekst do wystosowania tej noty, posłużyło Sowietom jakieś rzekome wynurzenie, czy też oświadczenie jednego z członków polskiej delegacji do rokowań z Litwinami, która, jak wiadomo, niedawno z niczem powróciła z Kowna, oświadczenie, „jakoby rząd Z. S. S. R. miał zamiar udzielić zgody na przyłączenie w tej lub innej postaci Litwy do Polski pod warunkiem otrzymania przez Związek sowiecki kompensatę w postaci przyłączenia do niego republiki lotewskiej”. Wprawdzie wiadomość o tych wynurzeniach — powiada nota moskiewska — doszła do uszu rządu sowieckiego w drodze nieoficjalnej, to jednak rząd sowiecki uważa za swój obowiązek oświadczyć, że „przypisywane mu plany i zamiary są absolutnie zmyślone”, gdyż z nikim podobnych rokowań nie prowadził i podobnego planu, „jako sprzecznego z zasadami, którymi się kieruje Z. S. S. R. w stosunku do prawa narodów do samookreślenia, nigdy nie wypowiadał”.

Nie w tych wszakże szantażem trącających afirmacjach tkwi sedno noty sowieckiej. Wolno Sowietom wystawiać sobie jeszcze pompatyczniejsze świadectwo. Świat wie co sądzić o tej autoreklamie. Wystarczy rzucić okiem na ubiegły dziesięcioletni okres, aby udowodnić Sowietom coś zgoła innego, coś diametralnie przeciwnego temu, co opowiadają o sobie. O poszanowaniu przez Sowietów prawa narodów do samookreślenia świadczy najlepiej „wolne republiki” kaukaskie oraz niemniej od nich wolne republiki Środkowej Azji. Świadczy również nieudany „putsch” w Tallinie, zaaranżowany przez rząd sowiecki w grudniu 1924 r., który, gdyby się był udał, byłby uczynił z Estonii taką samą jak tamte „wolną republikę” Związku sowieckiego. Sedno noty spoczywa gdzie indziej. Spoczywa w tem, że z niecierpliwą, wyjętą gdzieś w ciemnych zakamarkach sowieckiej czy innej dyplomacji, plotki, którą Sowiety same akcentują w swej notce, chciano w Moskwie ukuć broń przeciwko Polsce i broń tę wtłoczyć w ręce p. Waldemarasa, którego koncepty o ubezpieczeniu, zagrażającym jakoby Litwie ze strony polskiej, dawno się już do cna wyczerpały i nikogo więcej nie rozweselają na świecie. Tu leży jądro, tu leży cały sens i wszystkie cel sowieckiej noty wysłanej do Kowna.

O tem, że niepodległość państw powstałych na gruzach carskiej Rosji jest kamieniem węgielnym polskiej polityki na wschodzie Europy, wiedzą równie dobrze w Paryżu i Londynie, jak wiedzą w Tallinie i Ry-

XVII. Posiedzenie Sejmu, 5 czerwca 1928.

Warszawa, 6 czerwca. (Tel. wł.) Posiedzenie sejmowe dał wczoraj szeroki apust swej wymowie. Wrażenie dodatnie, jakie bądź co bądź wywierała rozprawa budżetowa zatrićciło się prawie zupełnie. Wystąpiła w całej pełni „psychoza wyborcza”, jak ten stan chorobliwy, panujący nagminnie w niektórych stronnictwach, świetnie scharakteryzował p. Minister Składkowski. Zamiast o budżecie jednego z najważniejszych resortów słyszało się nieustannie o wyborach, jak gdyby każde pociągnięcie Rządu było tylko sprawą wyborów. Nie świadczy to bynajmniej dodatnio o rozwoju wśród posłów sposobu myślenia kategoriami państwowymi. Doskonałą pełną siły replikę wygłosił p. Minister Spraw Wewnętrznych Składkowski podnosząc, że dopóki cieszy się zaufaniem Marszałka Piłsudskiego dopóty jest przekonany, że spełnia swój obowiązek z dobrem Rzeczypospolitej. Jako największe i istotne nadużycie wyborcze napiętnował postępowanie tych stronnictw, które, jak „Wyzwolenie”, „Stronnictwo Chłopskie”, a poniekąd i „P. P. S.” szły do wyborów powołując się obłudnie na wielkie imię Piłsudskiego, rzekomo jako Jego ludzie, a potem nie zawahali się Go zdradzić.

Wdzięczne będą niewątpliwie p. Ministrowi szerokie rzesze urzędnicze za energiczne wystąpienie w obronie ich godności. Na słowa posła Pragera o lokalnym traktowaniu administracji, p. Minister oświadczył, że jest kolegą swych urzędników i w imieniu własnym i swych urzędników występuje przeciw tego rodzaju wyrażeniom.

(PAT). Posiedzenie poświęcone całkowicie rozprawom nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W dyskusji zabrał głos p. Rągiński (Wyzwolenie) stawiając wniosek o redukcję budżetu o 30%. W dalszym ciągu omówił dość długo sprawę wyborów, dowodząc, że administracja nadużywała w tym okresie swoich uprawnień.

P. Seidler (B. B.) podnosi czynność prawodawczą Ministerstwa, oświadcza, że zrobiono w tym okresie rzeczy wielkie, przełomowe. Klub jego głosować będzie za budżetem w pierwotnym brzmieniu, a przeciwko wszelkim skreśleniom.

P. Prager (P. P. S.) nie przeczy, że

Istotnie nie było. Dzieje cywilizowanego świata nie zanotowały jeszcze wypadku, by jakieś państwo ogłosiło miasto prowincjonalne sąsiada za swoją stolicę i taką inkorporację wpisało uroczystie do swojej konstytucji. Doczekała się tego cywilizowana ludzkość dopiero w roku 1928.

Z wcale dowcipną radą wystąpił jeden z wybitnych publicystów polskich. Doradził mianowicie Rządowi polskiemu, by w odpowiedzi na niepoczytalną deklarację kowieńską o stolicy w Wilnie, ogłosił nominację kogoś na starostę żmudzkiego. Gdyby nie powaga Państwa naszego i kodeks, którego Polska się trzyma w stosunkach nawet z takim sąsiadem jak Litwa, bodaj czy taka odpowiedź nie byłaby dla Kowna najodpowiedniejszym odwetem.

Rząd polski postąpił jednak i tym razem tak, jak dotychczas postępował z Litwą. Na wybrzyk kowieński odpowiedział z powagą i spokojem, tak, jak przystało na wielkie mocarstwo. Postanowienie konstytucji litewskiej nazwał „czczą demonstracją, pozbawioną znaczenia prawnego oraz następstw praktycznych” i w tych kilku słowach zamknął właściwie wszystko, na co w odpowiedzi na proklamowaną „aneksję” zasłużyło Kowno.

w zakresie ustawodawczym starano się wprowadzić porządek i że wydano szereg potrzebnych przepisów. Przy omawianiu spraw wyborczych, p. Prager oświadcza w imieniu swego Klubu, że nie odmawia Rządowi prawa do czynnego udziału w wyborach.

P. Wierczak (Kl. Nar.) oświadcza, że Klub jego głosować będzie za wnioskami, które zgłosił w Komisji.

P. Sobolewski (B. B.) podniósł, że większość zarzutów w dyskusji budżetowej dotyczyła głównie animozji wyborczych. Mówca zaznacza, że na ławach „jedynki” nie ma ani jednego posła, który mógł sobie powiedzieć, że ma wpływ na jakieś personalne posunięcia Ministra, a na drzwiach prezesa Klubu Bezpartyjnego Bloku, posła Sławka, wypisana jest stanowcza prośba, aby koledy nie zwracali się do niego z żadnymi sprawami protekcyjnymi. Zwracając się do posłów ukraińskich, mówca obala ich twierdzenie, jakoby fundusz dyspozycyjny miał być wypłacany z ich pieniędzy.

P. Kohut (Ukr. socjalista) omawiał sprawę samorządu w Małopolsce wschodniej.

P. Kiernik (Piast) oświadcza na wstępie, że Klub jego głosować będzie za budżetem, gdyż daje go nie Rządowi, a Państwu. Mówca przyznaje, że w ustawodawstwie, które ma na celu uporządkowanie administracji, od przewrotu uczyniono wiele. „Piast” jest za naprawą ustroju Państwa w kierunku wzmocnienia władzy Prezydenta i władzy wykonawczej.

P. Czyszewski (Ch. D.) opowiada się przeciw dążeniu Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie do scentralizowania kredytu komunalnego.

P. Baran (Kl. ukr. białor.) oświadcza, że Klub jego głosować będzie przeciw budżetowi. W dalszym ciągu przemawiał jeszcze posłowie Czarniecki (PPS.), Opolski (Str. Chł.) oraz Pacholczyk (B. B.), poczem zabrał głos Minister Spraw Wewnętrznych Składkowski. (Przemówienie jego podajemy oddzielnie).

Następnie zabrał głos p. Woźnicki (Wyzwolenie). Stronnictwo jego będąc dumne ze wspólnej pracy z Marszałkiem Piłsudskim w przeszłości, zmieniło swój stosunek

do Niego, kiedy się oparł na innych żywiołach.

Po wyjaśnieniach, złożonych przez p. Pragera (P. P. S.) i Kiernika (Piast), w sprawie ich oświadczeń, które znalazły oddźwięk w przemówieniu Ministra, i po krótkiej replice Ministra, przerwano dyskusję budżetową.

KOMISJA SENACKA RADZI NAD BUDŻETEM.

Warszawa, 5 czerwca. (PAT). Senacka Komisja skarbowo - budżetowa rozpoczęła dziś o godz. 10.30 obrady pod przewodnictwem sen. Hipolita Gliwica. Na porządku dziennym był budżet Sejmu i Senatu, Najwyższej Izby Kontroli i Prezydium Rady Ministrów. Referował sen. Zaglenczyński. Budżet Sejmu i Senatu przyjęto bez zmian w przedłożeniu rządowym. Budżet Najw. Izby Kontroli przyjęto bez zmian. Przy budżecie Prezydium Rady Ministrów wyłoniła się dyskusja, w której zabierali głos sen. Januszewski, Posner, ks. Albrecht i szereg innych. Po wyjaśnieniach Wicepremiera Bartla oraz dyrektora P. A. T. Góreckiego, przyjęto budżet w przedłożeniu rządowym bez zmian. Dyskusję wywołała sprawa Trybunału Administracyjnego, w której zabierał głos między innymi prezes Trybunału Różycki. Budżet przyjęto bez zmian w przedłożeniu rządowym.

KANDYDACI NA CZŁONKÓW KOMISJI KONTROLI DŁUGÓW.

Warszawa, 6 czerwca. (Tel. wł.). Komisja skarbowo Sejmowa postanowiła zaproponować Izbie wybór do Komisji Kontroli Długów posłów Byrkę (B. B.) Pączka (P. P. S.), Malinowskiego (Wyzwolenie) Trampczyńskiego (Z. L. N.), a jako zastępców posłów Chruckiego (Klub Ukr.), i Ledwocha (Stronnictwo Chłopskie).

BUDOWA KOŚCIOŁA OPATRZNOŚCI.

Warszawa, 6 czerwca. (Tel. wł.) Wczoraj u marszałka Sejmu Daszyńskiego odbyło się zebranie, poświęcone przewidzianej w Konstytucji majowej i marcowej, kwestji budowy kościoła Opatrzności. W zebraniu wziął udział specjalnie przybyły do Warszawy ks. Prymas Hlond. Decyzja ostateczna zapadnie po powrocie z zagranicy ks. Kardynała Kakowskiego.

DELEGACJA RUMUŃSKA W WARSZAWIE.

Warszawa, 6 czerwca. (Tel. wł.) Dziś przybywa do Warszawy delegacja wyższych wojskowych rumuńskich. Wizyta nosi charakter odwiedzin spowodowanych zeszłoroczną wizytą gen. Sosnkowskiego w Bukareszcie.

CZŁONKOWIE KOMISJI ZIEMSKIEJ.

Warszawa, 6 czerwca. (Tel. wł.). Sejmowa Komisja Rolna ustaliła następującą listę członków Komisji ziemskiej. Z grupy większej własności Leszczyński, zastępca Wańkiewicz, obaj na wniosek B. B. Z grupy drobnej własności Styła na wniosek B. B. Łypaciewicz na wniosek Wyzwolenia. Jako zastępcy Malinowski na wniosek Wyzwolenia i Pawlikowski, Z grupy bezrobotnych Niski na wniosek PPS. i jako zastępca Ciszak na wniosek BB.

MAŁA ENTENTA.

Wiedeń, 5 czerwca. (PAT). Według doniesień dzienników, konferencja Małej Ententy odbędzie się w terminie od 20 do 23 czerwca w Bukareszcie, względnie w Sinaia. W dwa dni później zbierze się konferencja prasowa Małej Ententy, która obradować będzie do 25 czerwca.

Replika Min. Składkowskiego.

Po zakończeniu debaty nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zabrał głos Minister Spraw Wewnętrznych gen. Składkowski. Replikując posłowi Kiernikowi, który powiedział, że Minister nic sobie nie robi z votum nieufności tej Izby, Minister oświadcza: Zdawałoby się, że na takie powiedzenie, powinna się cała Izba zatrząść od oburzenia i stanowisko Ministra powinno się zachwiać w swoich podstawach. Poseł ten oparł, jak przypuszczam, to powiedzenie na tem, co powiedziałem w Komisji budżetowej, że mianowicie jako Minister Spraw Wewnętrznych w Rządzie Marszałka Piłsudskiego, dopóki się szczyt Jego zaufaniem, dopóty jestem przekonany, że spełniam mój obowiązek zgodnie z dobrem Rzeczypospolitej.

Poseł Bagiński powiedział, że Minister i jego podwładni uważają, iż władza stoi ponad prawem. Minister, rozglądając się po sali, i nie widząc posła Bagińskiego, zapytuje, który poseł, który naprawdę chce zwalczać nieprawość w Państwie, po takim powiedzeniu idzie do domu i nie wysłucha nawet tego, co Minister na to odpowie. Mówi się takie rzeczy poważnie, o których dowiaduje się zagranicą i nawet nie da się człowiekowi oczyścić z takiego zarzutu. Ja, oświadcza Minister, traktuję Wysoką Izbę z całą powagą i lojalnością i sądzę, że mogę wymagać tego samego i dla siebie.

Poseł Prager powiedział o lokajskim traktowaniu administracji. Jestem kolega moich urzędników i tak samo moim jak i w moich kolegów imieniu protestuję przeciw takim wyrażeniom. To są zarzuty dotyczący najświętszych rzeczy, a jednak wolno to mówić i nie wywołuje to żadnej reakcji, prócz mojej.

Każdy z panów w swoich przemówieniach, kiedy chodziło o scharakteryzowanie budżetu Ministerstwa Spr. Wewnętrznych, nie mówił prawie nic o budżecie, tylko na początku zastrzegł się, że nie będzie mówił o wyborach, a potem przez cały czas mówił o wyborach.

W poprzednim Sejmie Rząd miał 5 posłów. W społeczeństwie jednak było przekonanie, że Rząd ten prowadzi do lepszego jutra. Masy całe chciały iść podczas wyborów za Marszałkiem Piłsudskim i dlatego różne stronnictwa, jak Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie, P. P. S. powoływały się na Piłsudskiego, mówiły chłopom: to nasz Piłsudski, idźcie do niego przez nas, a nie przez urzędników: Słzście do wyborów pod hasłem Piłsudskiego, a dziś wyście go zdradzili. Ja to mówię otwarcie: to było największe nadużycie wyborcze, którego nikt nie ukryje. Ludność nie wiedziała, na jaką listę ma głosować, aby być razem z Marszałkiem Piłsudskim. Uważałem wówczas za mój obowiązek świadomie wziąć udział w wyborach. Wezwałem wówczas Wojewodów i ustnie poleciłem im popierać Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. To jest moment zaangażowania się Rządu w wybory. Okres

Szaleństwa Waldemarasa przedmiotem powszechnego potępienia.

Premier litewski zdobył sobie rozgłos niezwykły. Jeżeli to było jego celem, sukces odniósł. Zwycięstwo to jest jednak bynajmniej nie zaszczytne, ani dla państwa, które on reprezentuje, ani dla niego samego. Na stwierdzenie słów powyższych, wystarczy przytoczyć głosy prasy i informacje o wrażeniu, jakie taktyka p. Waldemarasa wywarła w Genewie.

Znamienne są pod tym względem uwagi prasy paryskiej: „Liberte” oświadcza, że umiarkowany charakter odpowiedzi polskiej budzi ogólny podziw. Bainville w „Action Francaise” zaznacza, że Polska doskonale odpowiedziała na prowokację litewską, nie dając się uwieść wzruszeniu, lecz stanowczo zaznaczając, że władza Wilnem na podstawach prawnie ustalonych. „Temps” oświadcza, że wszelkie przyjacielskie rady głównych mocarstw, łącznie z gabinetem berlińskim, dawane Kownu, okazały się daremne. August Gauvin w „Journal des Debats” podkreśla ogólne zdziwienie, z jakim przyjęto ogłoszenie przez Litwę Wilna stolicą Litwy, i zaznacza, że mógłby podobny występ być włączony do konstytucji litewskiej przed przyznaniem ostatecznym Wilna Polsce, natomiast ogłaszając taki występ w konstytucji w maju 1928 roku, jest czelnością. Rada Ligi Narodów powinna powziąć stanowczą decyzję wobec tej czelności Waldemarasa, na którą Minister Zaleski tak godnie odpowiedział. Jean Dauriac podkreśla, że opóźnienie w dojściu do porozumienia między Polską a Litwą spada niewątpliwie na Waldemarasa, którego ostatni gest w sprawie Wilna świadczy najlepiej o dziwnych nastrojach kierowników polityki litewskiej.

„Journal de Geneve” ogłasza artykuł Wiliama Martin o zadaniach obecnej sesji Rady Ligi, przyczem poświęca dłuższy występ sprawie litewskiej. Od sześciu miesięcy — pisze Martin — Waldemarasa nie liczy się z decyzjami Rady i ze swoimi wobec niej obietnicami. W Kownie udaje triumfatora, w Królewcu utrudnia rokowania, w rozmowach z dziennikarzami udaje, że Rada uznaje prawa Litwy do Wilna, wreszcie pojechał do Londynu, gdzie — jak wszystkim wiadomo — został skarcony, wysłał jednak ze stolicy angielskiej do swego rządu depeşe,

ten trwał trzy miesiące i zapewne w tym czasie dużo było niedociągnięć i nadużyć. Te nadużycia i niedociągnięcia chcę razem z Panami przejrzeć i jeżeli narobiłem takich świństw, jakie mi Panowie zarzucają, że cała administracja jest zgangrenowana, to nie chcę tu grać roli pretorjana, który chowa się za tożę cezara, i powinniście Panowie wyrazić mi tu votum nieufności.

Ale nie zaczynajcie od funduszu dyspozycyjnego, ani od skreślenia pieniędzy na karabiny dla policji. Ja mogę odejść za dwa miesiące, urzędnicy odejdą. Ale ci, którzy zostaną, będą siedzieli w biurach do dziesiątej wieczorem, bo pracy jest mnóstwo.

w której nakazał ogłoszenie Wilna stolicą Litwy. Postępując w ten sposób, Waldemarasa chciał dać do zrozumienia, że działa w porozumieniu z rządem angielskim lub też pragnął rzucić wezwanie swemu rządowi. Pragnął on również doprowadzić do ostateczności Marszałka Piłsudskiego, którego cierpliwość jest już i tak dość wielka, celem sprowokowania go do niebacznego kroku, by w ten sposób postawić Polskę w niepożytniejszej sytuacji wobec Ligi Narodów. Podobne postępowanie Waldemarasa nie może być tolerowane. Zna on równie dobrze jak i my art. 16 paktu, i wie dobrze, że Wilno zostało przyznane Polsce aktami międzynarodowymi. To dowodzi, że Waldemarasa nie chce ich uznać. Zaufanie jest podstawą stosunków międzynarodowych, pisze Martin, ale nie można mieć zaufania do rządu, który nie stawia sobie innych celów, jak sianie niepokojów w życiu międzynarodowym. Zadaniem Ligi Narodów jest obrona małych mocarstw przeciw arbitralności dużych, obowiązkiem jej jednak jest również bronić wielkich mocarstw przeciw bezczelności małych. Jest rzeczą zupełnie pewną, że gdyby nie było Ligi Narodów, Litwa zawałaby się przed prowokowaniem państwa, które jest od niej 15 razy większe. Liga Narodów nie może grać roli parawanu, za którym Waldemarasa będzie wyczytał co mu się podoba. Rada Ligi musi znaleźć sposób na przypomnienie Waldemarasowi poszanowania danego słowa i zwyczajów międzynarodowych.

Oficjalna „Cesko - Slovenska Republika” w artykule wstępnym rozpatruje również na tle obrad genewskich sytuację wywołaną przez ogłoszenie konstytucji litewskiej. Stwierdziwszy faktyczną i prawną przynależność Wilna do Polski, pismo wyraża przekonanie, że Rada Ligi Narodów nie może w tym wypadku inaczej postąpić, jak wystąpić energicznie wobec Litwy. W dalszym ciągu zaznacza pismo, że w Polsce prowokację litewską przyjęto z zupełnym spokojem. Jest to, zdaniem pisma, jedynie poważne rozstrzygnięcie całego sporu, wykazujące, że Polska trwa na dotychczasowej linii polityki pokojowej, nie dając się wprowadzić na drogę niepewnych przygód, których końca trudno byłoby przewidzieć.

W ten sposób nie prowadzi się polityki. Ja stwierdzam, że fundusz dyspozycyjny potrzebny jest dla odparowania penetracji, która ze wszech stron wżera się w Polskę, jak szpony. Niektórzy posłowie mówią: dajmy fundusz dyspozycyjny, ale temu Ministrowi, który będzie od nas. W takim razie zwalcie Ministra. Polska nie może czekać na chwilę, aż nowy Minister przyjdzie, Polska nie jest jednego z nas, tylko wszystkich nas. Walcie Panowie w Ministra, ale oszczędzajcie Polskę.

Przemówienie Ministra przyjęto hucznymi oklaskami.

Korespondent genewski „Vossische Zeitung” charakteryzując sytuację polityczną w Genewie, pisze, iż gra Waldemarasa jest bez ratunku. Najnowszy figiel polityczny Waldemarasa, jakim było proklamowanie Wilna stolicą Litwy, nie zdołał nikogo przekonać, a Chamberlain miał wczoraj Waldemarasowi dać wyraźnie do zrozumienia, iż zajmuje stanowisko krytyczne w tej sprawie.

Premier Waldemarasa tymczasem, głuchy na te głosy krytyki, rozwija na terenie genewskim dużą aktywność w stosunku do licznie reprezentowanej prasy międzynarodowej i stara się usprawiedliwić prawa Litwy do Wilna. Zapytywany o zasady, które nim się powodował, ogłaszając Wilno stolicą Litwy, podkreślił w wywiadzie z przedstawicielem Telegraphen Union, Hahnem, że Wilno było ogłoszone stolicą Litwy w pierwszej konstytucji litewskiej z r. 1918, oraz że umowa o zawieszeniu broni podpisana w Suwałkach, którą Waldemarasa niefortunnie nazywa traktatem suwalskim, przynajmniej również Wilno Litwie. W rozmowie z Hahnem Waldemarasa powtarza również, że decyzja Rady Ambasadorów z r. 1923, przynajmniej Wilno Polsce, nie obowiązuje Litwy, która nie uznaje kompetencji Rady Ambasadorów, nie podpisała bowiem traktatu wersalskiego. Rozmowy Waldemarasa z przedstawicielami prasy wywołują powszechnie nieprzychylny komentarz, wywoły bowiem litewskiego premiera nie wytrzymują żadnej krytyki prawnej ani logicznej. Jak wiadomo, konstytucja litewska, uchwalona legalnie przez Sejm w r. 1922, nie mówi o Wilnie jako o stolicy Litwy. Natomiast art. 107 tej konstytucji znosi wyraźnie konstytucję tymczasową z r. 1918. Co zaś do ważności decyzji Konferencji Ambasadorów, to Konferencja ta wydała swą decyzję na żądanie, zarówno Litwy jak i Polski, a ważność jej uznana została przez Litwę w całej rozciągłości w innym wypadku, mianowicie przy przyznaniu suwerenności Litwy nad okresem kląpędzkiem.

Waldemarasa odbył dłuższą konferencję z delegatem niemieckim Schubertem, który uprzednio rozmawiał z Chamberlainem. W kołach politycznych wysuwają się wnioski, że Chamberlain nie chciał bezpośrednio rozmawiać z Waldemarasem, zważony jego postępowaniem w związku z pobytym w Londynie, po którym Waldemarasa dawał mu do zrozumienia, że dekret dotyczący Wilna wydany został w porozumieniu z Chamberlainem.

Agencja Havasa podaje, że Chamberlain surowo ocenia politykę Waldemarasa. Wobec przedstawicieli prasy oświadczył angielski minister spraw zagranicznych, iż Litwa popełniła szaleństwo, anektując w swej konstytucji Wilno.

Rozpoczęte obrady Rady Ligi Narodów wywołały w politycznych kołach kowieńskich wielką nerwowość. Prasa opozycyjna snuje najczarniejsze procektwa, twierdząc, że Litwa poniesie w Genewie klęskę, Polska zaś odniesie sukces. Protest Rządu polskiego z powodu proklamacji Wilna stolicą Litwy, zastrzył jej naprężoną atmosferę z Kownem.

WILLIAM J. LOCKE.

4)

Jesienna miłość.

Wiedza historyczna Antoniny tkwi w zaczątku. Coprawda i nadal nie zabiegałem o jej rozwój.

Gdy przywożem ofiarę obcej tyranii na Lingfield Terrace. Stenson o mało nie zemdlął. Jest to najpoprawniejszy z angielskich lokaj i jedyna, jak sądzę, jego słabością jest akordeon, na którym wygrywa wesołe śpiewki, gdy jestem po za domem. Odzyskawszy przytomność, Stenson zapytał mnie z szacunkiem, w jaki sposób mają się porozumiewać. Wyjaśniłem, że będzie musiał nauczyć się po francusku, albo nauczyć Antoninę po angielsku. Rezultatem ich wysiłków było stworzenie jakiegoś koszmarnego lingua franca, w którym, jak się zdaje, prowadzą przyjacielskie rozmowy. Od czasu do czasu różnią się w poglądach, jak naprzykład dziś z powodu mego upodobania do veau à l'oseille, lecz stosunki ich naogół odznaczają się harmonią. Antonina utrzymuje Stensona w dobrym humorze oczywiście, karmiąc bestię.

Poczucie obowiązku, rozbudzone wczorajsza wizyta u jednej z moich ciotek, zawiodło dzisiejszego popołudnia me kroki do domu drugiej z nich, Mrs. Ralph Ordeyne. Różni się ona zupełnie w typie od swej bratowej. Jest szczerą katoliczką rzymską, wyznania, a straszne przygnębienie jakiemu ule-

ga od dwóch lat pcha ją jeszcze silniej ku sprawom religijnym. Mieszka w mrocznym małym domku przy pozbawionym słońca Kensingtonskim zamku. Zostałem tylko kuzynką Dorę. Dała mi letnią herbaty i mówiła o wystawie Earl's Court, której nie widziałam i o nowej powieści, o której zaledwie coś nie coś słyszałem. Naprawdę starałem się ożywić nieco rozmowę. Zdaję się, że kuzynka moja nie interesuje się niczem. Nawet o Farm Sreet mówi zupełnie obojętnie.

Współczuję jej niesłuchanie. Jest to osoba trzydziestoletnia, bezbarwna, szczupła i płaska. Można by powiedzieć, że jest beznamietna — urodzona stara panna. Nigdy nie piła gorącej herbaty, nie żyła w słońcu i nie śmiała się z całego serca. Pamiętam jak kiedyś, kończąc rozmowę żartem, opowiedziałem jej starą historię o Teodorze Hook, który zaczepił na ulicy pewnego okazałego cudzoziemca, prosząc go o uprzejme wyjaśnienie, czy nie zajmuje on jakiegoś specjalnie wybitnego stanowiska. Odpowiedziała bez uśmiechu: „istotnie to zdumiewające, jak niekiedy ludzie potrafią być niegrzecznymi!”

I rodzice chrześni nadali jej imię Rozalja. Moji mogliby również dobrze nazwać mnie Herkulesem lub Puckiem.

Rozalja powiedziała, że matka jej zamierza prosić mnie do siebie na obiad w przyszłym tygodniu. Kiedy jestem wolny? Wybrałem czwartek. Rzecz dziwna, że cieszy mnie to zaproszenie, jakkolwiek jesteśmy na bardzo oficjalnej stopie i nie wychodzimy

po za „Sir Marcus” i „Mrs. Ordeyne”. Obie jednak matka i córka są doskonale wychowane, co się spotyka rzadko, a bardzo rzadko, wśród dzisiejszych pań.

Powróciłem do domu około szóstej i znalazłem oczekującą mnie depeşe.

„Przepraszam, obiadu nie będzie. Stan kucharki niemożliwy. Przyjdź później. Judyta!”

Wyznałem, że odetchnąłem z ulgą. Bardzo lubię Judytę i współczuję jej niepowodzeniu domowemu, jakkolwiek nie jestem w stanie pojąć, jak może trzymać w kuchni podobnie zalkoholizowane indywiduum. Jeżeli w jakiegokolwiek dziedzinie kobiety są do niczego, to właśnie w wyborze, biczowaniu i traktowaniu służby domowej. Każdy Mężczyzna potrafi lepiej zarządzić domem. Po za tem Antonina już nazbyt mnie zepsuła, bym mógł znieść gotowanie kucharki Judyty. Westchnąłem radośnie i wezwałem Stensona, aby go uprzedzić, że będę na obiedzie w domu.

W czasie obiadu nadeszła wielka paczka książek od antykwariusza. Znajdowało się w niej dziesięć tomów „Istoria Civile del Regno di Napoli” Pietra Gianone, — dzieło, które powinienem był posiadać oddawna. Jest ono zadedykowane „Najpożytniejszemu i Najszczęśliwшему księciu Karolowi VI, Wielkiemu, przez Boga ukoronowanego Cesarzowi Rzymian, Królowi Niemiec, Hiszpanji, Neapolu, Węgier, Czech, Sycylii etc.” Czy jest dziś choć jedna dusza pod słońcem, któraby miała iskienkę uwielbienia dla tego najpoży-

niejszego i najszczęśliwszego monarchy, przez Boga ukoronowanego Cesarza i Króla większej części Europy (i pozbawionego większości swych wroszczeń przez Traktat w Utrechcie?). Pamiętam, iż jedynie tę słabą i silną zarzem osobistość na zasadzie jego Pragmatycznej Sankcji, pozatem nie zostawił on w historii żadnych głębszych śladów. A jednak w dniu 12 lutego 1723 roku głęboki erudyta, subtelny i obrazowy historyk umiał się przed tym człowiekiem i podpisał się jako „pokorny, najbardziej oddany i najumiętnszy wassał i sługa Jego Świętobliwości cesarskiej i katolickiego Majestatu, Pietro Gianone”. Jak bezlitośnie sady wydatnie potomność o wielkim niegdyś imieniu! W cudownym ustępie Gianone'a słyszymy o „illustre Arthur Duck, il quale oltre á confini della sua Inghilterra volle ni altri e più lontani andav rintracciando l'uso e l'autorità della romane leggi ne nuovi domini de Principi cristiani; e di quelle di ciascheduna Nazione volle ancora aver conto: le ricerche nella vicina Scozia, e nell'Ibernia; trapasso nella Francia, e nella Spagna; in Germania, in Italia, e nel nostro Regno ancora: si stese ni oltre in Polonia, Boemia, in Unghersa, Danimarca, nella Svezia, ed in più remote parti”. Diabeł to był istotnie ten znakomity anglik Arthur Duck, który pisząc uczoną rozprawę „De Usu et Auth. Jur. Civ. Rom. in Dominis Principum Christianorum” był nadto rycerzem, człowiekiem parlamentu, kanclerzem diecezji londyńskiej i świętym (C. d. n.)

Nowy Wojewoda lwowski.

Posel Wojciech Gołuchowski, mianowany po p. Piotrze Borkowskim Wojewodą lwowskim, liczy lat 40. Ojcem jego był długoletni austro-węgierski minister spraw zagranicznych ś. p. Agenor Gołuchowski, (ożeniony z księżną Murat) a dziadkiem zmarły w r. 1875 b. namiestnik Galicji Agenor Gołuchowski.

Nowomianowany Wojewoda p. Wojciech Gołuchowski ukończył wydział prawny. Po wybuchu wojny służył do września 1915 r. w armii austriackiej a podczas wojny bolszewickiej służył w 8 pułku ułanów. W czasie wojny powołany został do zarządu cywilnego generał-gubernatorstwa w Kielcach, gdzie wykazał wybitne zdolności organizacyjne i zapisał się dobrze w pamięci ludności. P. Gołuchowski przebywał w Kielcach od września 1915 do kwietnia 1918 r. Po wojnie był Komisarzem Rady powiatowej w Gródku Jagiellońskim i zasłużył się temu powiatowi administracją sprężystą i celową.

Dzięki tym walorom wybrał go w r. 1926 Związek Ziemiaków we Lwowie swoim prezesem. Wybitne stanowisko zajmuje też w Radzie Zawiadowczej Ziemińskiego Banku Kredytowego we Lwowie.

W GENEWIE.

Genewa, 6 czerwca. (AW.) Sprawa litewska rozważana ma być w czwartek. W czwartek również Min. Zaleski wydaje obiad dyplomatyczny. W sobotę udaje się nasz Minister spraw zagranicznych do Paryża, poczem na oficjalne zaproszenie do Brukseli skąd wraca do Warszawy, nie biorąc narazie urlopu. Waldemaras odbył szereg konferencji z delegatem Niemiec Schubertem. Krążą pogłoski, że premier litewski chce wystosować do Ligi Narodów notę mającą dowiedzieć, że nota Polska rozmyślnie udaremnia porozumienie się wyolbrzymiając znaczenie uczuciowej demonstracji kowieńskiej.

W POSZUKIWANIU „ITALJI”.

Warszawa, 5 czerwca. (PAT.) Poselstwo włoskie w Warszawie komunikuje: Z uwagi na wielkie zainteresowanie, jakie wzbudziła ekspedycja gen. Nobile do bieguna w polskiej opinii publicznej, poselstwo włoskie w Warszawie poczytuje sobie za obowiązek ostrzec przed wszelkiego rodzaju wiadomościami, dotyczącymi wyprawy gen. Nobile, nie pochodzącymi ze źródeł oficjalnych. Przedsięwzięte zostały wszelkie środki w celu zorganizowania akcji, mającej na celu odnalezienie zaginionych uczestników wyprawy. Należy zaznaczyć, że w osiągnięciu tego celu z władzami włoskimi współpracują przejęte duchem solidarności ogólnoludzkiej wszystkie państwa Północy: Norwegia, Szwecja i Rosja.

Moskwa, 5 czerwca. (PAT.) Agencja Tass podaje, że oprócz radiodepeszy, pochodzącej ze sterowca „Italia” pochwyconej przez pewnego radioamatora we Woznesieńsku, radiostacja w Oborsku również otrzymała depeszę radiową, w której załoga „Italji” donosi o swoim wylądowaniu na Ziemi Franciszka Józefa. Komitet kierujący akcją pomocy podkreśla, że depesze odpowiadają całkowicie hipotezom, wysuwany co do miejsca pobytu ekspedycji włoskiej przez odpowiednie władze sowieckie. Komitet przyspieszy odjazd łamaczy lodu i samolotów, które udadzą się drogą idącą pomiędzy Nową Ziemią i Ziemią Franciszka Józefa.

Moskwa, 5 czerwca. (PAT.) Z Murmańska potwierdzają wiadomość radiową o wylądowaniu „Italji”, na Ziemi Franciszka Józefa. Statek „Lucyński”, znajdujący się w pobliżu wybrzeża murmańskiego przejął także sygnał „Italji”, wzywający o pomoc, z powodu jednak złych warunków atmosferycznych nie mógł odcyfrować całej depeszy.

CHINY W OGNIU.

Wiedeń, 5 czerwca. (PAT.) Według doniesień dzienników z Pekinu, w dniu wczorajszym nastąpił poważny konflikt między nacjonalistami chińskimi a Japończykami. Delegat cywilny armii nacjonalistycznej wezwał komendanta brygady japońskiej, znajdującego się w dzielnicy ambasadorów, aby usunięto wszystkie barykady w tej dzielnicy i opróżniono budynek b. ambasady austro-węgierskiej. Japończycy odrzucili te żądania i obsadzili wszystkie ulice prowadzące do dzielnicy ambasadorów. Według doniesień amerykańskich, Pekin, który jest odcięty od świata, oczekuje lada chwila wmarszu wojsk południowych.

KRONIKA.

CZERWIEC	KALENDARZ
6	Rz.-kat. Norberta
Środa	Gr.-kat. Symeona
	Wschód słońca g. 3 m 18
	Zachód „ g. 19 m 51
	Dł. dn. 16 g. m 31

TEATR WIELKI.

Środa 6 b. m. o 7.30 wieczór. „Rycerskość wieśniacza” i „Pajace”, gościnny występ Hołyńskiego.

Czwartek 7 b. m. „Niezlomna żona”.

Piątek 8 b. m. „Dama Pikowa” — gościnny występ I. Dygasa.

Sobota 9 b. m. o 3 popoł. „Kościuszkę pod Racławicami”.

Sobota 9 b. m. o 7.30 wiecz. „Cyryluk Sewilski”. Gość. wyst. S. Rotowskiej i Z. Dolnickiego.

TEATR NOWOŚCI.

Środa 6 b. m. „Młodość w maju”.

Czwartek 7 b. m. „Paganini”.

Piątek 8 b. m. „Młodość w maju” — (50% zniżki).

Sobota 9 b. m. „Dolly” — premiera.

KINOTEATR MIEJSKI.

„Arabella” 7-mio akt. dram., „Leo — pogromca lwów” i „Tygodnik aktualny”.

Najbliższa premiera dramatyczna w Teatrze Wielkim. Będzie nią głośny poemat dramatyczny Edmunda Rostanda „Daleka Księżniczka”. Ten przepiękny dramat egzotyczny - romantyczny, wysnuty z legendarnych dziejów średniowiecza, posiada wszystkie najcenniejsze walory twórczości autora „Cyryla de Bergerac”. „Daleka Księżniczka” ukaże się na scenie Teatru Wielkiego już w przyszłym tygodniu, pod reżyserją p. Strachockiego, z piękną muzyką, specjalnie stworzoną przez jednego z naszych kompozytorów. Postać tytułową dramatu kreować będzie świetna artystka, Anna Zielińska, mająca wyjątkowo wprost warunki do tej niezwykle odpowiedzialnej roli.

„Dolly”, najnowsza operetka Hugona Hirscha — libretto w niezwykłe dowcipnym przekładzie Toma — ukaże się w sobotę 9 b. m. pod reżyserją p. Kuligowskiego.

Z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

W miesiącu maju otrzymali na Uniwersytecie Jana Kazimierza stopień doktorów prawa: Eugeniusz Dzerowicz rodem z Mikołajowa; Joachim Kuzyk z Kulhinczyn; Jakób Axelrad ze Lwowa; Bernard Gleich ze Lwowa; Dawid Heiter z Kuropatnik; Wiktor Raps ze Lwowa; Franciszek Woleński ze Lwowa; Marian Lewczuk ze Lwowa; Paweł Kesler ze Lwowa; Marek Kleiner ze Słobódki Leśnej. — Stopień doktorów medycyny: Kazimierz Nacher ze Lwowa; Hersch Schwarz z Monasterzysk; Karol Baller z Kotołmyji; Czesław Korczakowski z Pasiecznej; Bernard Seifer z Buczacza; Kazimierz Mułsk z Narola; Leopold Gerhardt z Kulparkowa; Maksymilian Hasmann z Przemyśla; Stanisław Hillewicz z Kozic; Edward Wittlin z Połtwa; Izrael Adlersberg ze Stanisławowa; Maurycy Frischer z Przemyśla; Juliusz Hebenstreit ze Lwowa; Józef Rätz z Przemyśla; Henryk Trauner z Buczacza. — Stopień doktorów filozofii: Mirosław Sekretar z Monasterzysk; Samuel Anselheim z Rudek; Jonasz Jupiter z Filipopolu.

Do Warszawy przybył z Kowna prof.

Uniwersytetu kowieńskiego Herbaczewski z zamiarem nawiązania bliższych stosunków z naszymi sferami artystyczno - literackimi. Pobyt prof. Herbaczewskiego w Polsce potrwa do dnia 28 czerwca b. r. W czasie swej bytności w Polsce prof. Herbaczewski pragnie wygłosić odczyty o ruchu artystycznym, literackim i kulturalnym na Litwie.

Polki amerykańskie we Lwowie.

Wczorajszy dzień spędziły uczestniczki wycieczki amerykańskiej na zwiedzeniu cmentarza Obrońców Lwowa, Wysokiego Zamku; południem byli goście na uroczystym przedstawieniu „Kościuszkę pod Racławicami” w

Na fali dnia.

Procesja.

Drogą długą, po przez ulice wielkich miast, przez rynki miasteczek, przez wiejskie i polne ścieżki podkościane, jak świat daleki i szeroki, idzie procesja.

Cisza głęboka jest dookoła i złote potoki słońca ścielą się falą dobrotliwa.

W otoczy zielonych, młodych brzoźek, w wieńcach i bukietach wiosennego kwiecia, czekają zadumane uliczne otarże. Patrzy z nich miłościwie Chrystus z sercem gorzącym i smutna, jasna twarz Marij.

Zbliża się orszak.

W błękitach kadzidłanych dymów, w pokornym szeleście dzwonek, wśród szeptu baldachimowych jedwabi i chorągwianych, ledwo słyszalnych łopotów, kroczy przez świat Wielka Tajemnica.

Zatrzymały się w ostupieniu drżące liście drzew, zawiśły na chwilę w locie jaskółki.

Oto Pan opuścił stare mury kościołów i zszedł między stworzenie Swoje, wielki

Teatrze Wielkim. Wieczorem p. Komisarz Rządu Strzelecki przyjmował gości imieniem miasta na raucie w ratuszu.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady przybocznej uchwalono bez dyskusji prowizorium budżetowe na miesiąc czerwiec w sumie 1,963,500 zł. Następnie dr. Brzeski zreferował budżet zwyczajny na rok 1928/29 w sumie 20,748,284 zł. Dyskusję nad nim odroczone do dnia dzisiejszego. Poza tem uchwalono bezpłatne odstąpienie części gruntu przy ul. Poniatowskiego Senatowi U. J. K., przedłożono zniżkę podatku kinowego do 31 sierpnia, przyznano pracownikom hotelowym 3% prowizji od zainkasowanych sum, wpłacanych do kasy miejskiej tytułem podatku hotelowego. Przed porządkiem dziennym uchwalono nagły wniosek prof. ks. Szydelkiego w sprawie interwencji Zarządu miasta u Władz, celem utrzymania II Seminarjum nauczycielskiego żeńskiego.

Uchwały Magistratu. Na wczorajszym posiedzeniu Magistratu przyznano szereg subwencji w łącznej sumie 50,558 zł. na rzecz kolonii wakacyjnych dla młodzieży polskiej, ruskiej i żydowskiej. Załatwiono sprawę robót brukarskich przy ul. Sapięhy, kanalizacyjnych przy ul. Sykstuskiej, wykonania robót budowlanych w sali Rady miejskiej, oraz dostawy 170 latarni z numerami orientacyjnymi dla oświetlenia domów miejskich. Poza tem udzielono szeregu konsensów budowlanych i przyjęto dar artysty-malarza Ludwika Kwiatkowskiego w postaci 109 obrazów, które zostaną umieszczone w galerji narodowej.

Wypadek na lotnisku. Dziś o godz. 9 rano na lotnisku janowskiem samolot „Potez XV” przy lądowaniu zawadził skrzydłem o jedno z drzew otaczających lotnisko. Aparat uległ rozbiciu a szeregowiec pilot Uryżaj Wojciech oraz mechanik odnieśli potłuczenia i odwiezieni zostali do szpitala. Życiu ich nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

W górach spadł ponownie śnieg pokrywając je grubą warstwą. Temperatura obniżyła się w d. c., utrzymując się naogół poniżej zera. Wzwiązku z tym stanem pogody Zakopane świeci zupełnym pustkami.

W sensacyjnej sprawie arcyksiążąt Fryderyka, Albrechta i Józefa Habsburgów o własność dóbr Komory cieszyńskiej wyznaczony został termin do ustnej rozprawy apelacyjnej na dzień 18 października b. r. Skarb Państwa reprezentować będą delegat Prokuratorji Generalnej w Katowicach dr. Sohanek i radca tej Delegatury dr. Górniśiewicz. Obrony Habsburgów podjął się marszałek Sejmu Śląskiego adw. Wolny w towarzystwie 4 adwokatów lwowskich, (dr. Allerhandia, dra Greka, dra Mildwanna i dra Pierackiego) oraz jednego adwokata węgierskiego, co do którego jeszcze niewiadomo czy zostanie dopuszczony do obrony.

Sąd okręgowy w Cieszynie w pierwszej instancji oddalił powództwo Habsburgów orzekając, że dobra cieszyńskie jako dobra koronne przypadają Skarbowi Państwa.

Z pomocą Bułgarij. W niedzielę przybył do Sofij polski pociąg sanitarny spieszący z pomocą ofiarom trzęsienia ziemi w Bułgarij. Przybycia pociągu oczekiwali na dworcu minister spraw zagranicznych, burmistrz miasta, przewodniczący bułgarskiego Czerwonego Krzyża, poseł Rzeczypospolitej Baranowski oraz szereg wybitnych osobistości. Słowa powitania wygłosił minister Biuro. Odpowiadał dr. Mańkowski. W poniedziałek lekarze polscy przyjeździ byli przez prezesa rady ministrów Liapczewa. W Czarpan misja polska organizuje szpital na 50 łóżek.

Katastrofa samolotu. Samolot linii pocztowej Warszawa-Praga uległ katastrofie,

prawdopodobnie wskutek defektu motoru. Pilot usiłował wylądować nad miejscowością Königshan koło Brautenau. Na wysokości kilkudziesięciu metrów działalność motoru ustała zupełnie i samolot runął, rozbijając się doszczętnie. Pilot odniósł ciężkie rany i przewieziony do szpitala zmarł.

Zamachy samobójcze. Do szpitala pow. została przywieziona Jarokówna Anna, która w zamiarze pozabawienia się życia napiła się kwasu solnego. Powód samobójstwa nieznan. — Krupowa Helena, żona kolejarza w zamiarze pozabawienia się życia napiła się większej ilości spirytusu denaturowanego. Powodem samobójstwa niesnaski domowe.

Król kurkowy.

Starodawne, średniowieczne zwyczaje nie przetrwały u nas w takiej ilości, nie wrosły tak silnie w duszę Narodu, nie są tak żywe i wpływem nowych czasów nie naruszone, jak gdzieś indziej, na Zachodzie: w Anglii, Francji czy Belgii. Ale znajdziemy jeszcze nieraz w dzisiejszym, nowoczesnym życiu szczątki starych obrzędów i ceremoniałów, ślady i echa dawnej obyczajowej tradycji.

Łączy się z nią także coroczny wybór i intronizacja „króla kurkowego”, święto strzelnicze, przypadające od wieków na nieustalony dokładniej dzień w okresie pomiędzy Zielonemi Świętami a oktawą Bożego Ciała.

Towarzystwa strzeleckie wywodzą się z mieszczańskich bractw średniowiecznych, w których skupiali się mieszczańscy miast, celem ćwiczenia się w strzelaniu z łuków i rusznic do celu, przedstawiającego tarczę z „kurkiem”. Istniały takie bractwa od zamierzchłych czasów w Krakowie, Warszawie, Toruniu, Poznaniu i Kaliszu, a specjalnie zasłużone było bractwo lwowskie.

Cóż dziwnego, że organizacja owa, będąca rodzajem „przysposobienia wojskowego”, do szczególniejszego doszła rozkwitu w mieście, narazem na ustawiczne napady i obłężenia nieprzyjacielskie, zdanem zazwyczaj na własne siły, stynącym z wytrwałości i odwagi żołnierskiej.

Gotowano się więc na potrzebę wojenną w starym „celsztacie”, za bramą Krakowską.

Popisywano się celnością strzałów i szkolono młódz mieszczańską na „górce strzelczej” w okolicy dzisiejszego pałacu arcybiskupiego. Bractwo wyprawiało również niejednokrotnie wspaniałe biesiady, przyjmowało hucznie Zamoyskiego i Zółkiewskiego, gościło serdecznie Sobieskiego, a dzień intronizacji „króla” święciło z ogromnym przepychem.

Z dochowanego do naszych dni opisu ceremonij z tem świętem związanych w siedemnastym wieku, można odtworzyć sobie doskonale barwny obraz pochodu intronizacyjnego dążącego po uroczystej w katedrze odprawionej wotywie, na górę strzelecką.

Było tam na co patrzeć: Jechali trębacz, nadciąganie orszaku zwiastujący — szły z biciem bębnow i łopotem sztandarów pułki żołnierskie, — dzwigną uroczyste nagrody, przeznaczone dla najcelniejszych strzelców: barana z ozłoconą sierścią, wółu ze złotymi rogami, sukno falendyszowe i królewska korona..., a w ślad za tym, kto niósł przywilej królewski, szły znów pułki — i rajcy strojnie przybrani, — toczyły się bogate karoce i kolasy...

Trafić w samą pierś złocistego koguta i zostać królem kurkowym był to zaszczyt nielada; na jednorocznego „władcę”, zdobywcę królewskiej korony, intronizowanego z paradą i przepychem, spływał szereg zaszczytnych przywilejów królewskich: wolny był od płacenia podatków, mógł sprowadzać bez opłat celnych zagraniczne wina, a często otrzymywał dary pieniężne.

Lwowskie towarzystwo strzeleckie wierne było swej tradycji przez szereg stuleci aż do utraty niepodległości; po niezbyt długim okresie „austriackim”, który wprowadził pewne zmiany i innowacje, powróciło znów do zwyczajów i ceremoniału staropolskiego bractwa strzeleckiego.

W chwili obecnej święto strzeleckie nie ma już tego co ongi znaczenia. Nie płyną już — jak w minionem stuleciu — do Czczywiczowskiego ogrodu wystrojone tłumy na uroczystości intronizacyjne... nie spieszą ku strzeleckiej górce w wiosenny słoneczny dzień Bożego Ciała piękne damy, w girlandach z bławatków, i rycerzcy młodzieńcy, kupujący im w prezencie pierniki...

Ale echa owych uroczystości, dopływające z oddali odgłosy wystawców, nasuują znowu — bodaj na chwilę — miłe i bliskie sercu wspomnienie dawnego, starego Lwowa, Lwowa z przed stuleci...
J. kr.

Z gospodarki miejskiej we Lwowie.

VI. OŚWIATA I KULTURA.

a) Szkoły powszechne.

W myśl ustawy z 17 lutego 1922 Dz. U. R. P. Nr. 18 o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych jest Gmina miasta Lwowa zobowiązana ponosić wydatki na pomieszczenie szkół, konserwację budynków szkolnych, wewnętrzne urządzenie, ubezpieczenie, opał, światło, materiały piśmienne, utrzymywanie porządku i czystości i utrzymywanie służby szkolnej. Stąd szkoły powszechne stanowić muszą przedmiot stałej troski zarządu miasta.

Z dniem 1 września 1927 istniało we Lwowie 17 szkół powszechnych męskich, 22 żeńskich i 5 mieszanych z 8.292 młodzieży męskiej i 8.580 żeńskiej. Wszystkie szkoły powszechne z wyjątkiem żeńskiej szkoły im. Kościuszki mieszczą się w budynkach miejskich, jednakże pomieszczenie szkół nie odpowiada obecnemu stanowi ilości dzieci.

Od roku 1914 poza odbudowaniem zniszczonej podczas wojny szkoły im. św. Mikołaja oraz poza dobudową w roku 1927 sześciu sal szkolnych przy szkole im. Konopnickiej nie powzięła Gmina żadnej budowy nowych budynków szkolnych.

Skutkiem tego wytworzył się stan taki, że 62 oddziałów nie posiada własnych sal i odbywa naukę w godzinach popołudniowych. Jeżeli dodamy do tego coroczny przyrost dzieci na najniższym stopniu nauki szkolnej, dochodzący do 200 dzieci rocznie — wskutek czego corocznie potrzeba od 3 do 5 nowych sal szkolnych, gdy w 4 szkołach 34 sal jest zupełnie nieodpowiednich, zrozumiałem jest, że dla należytego pomieszczenia szkół powszechnych potrzeba obecnie wybudować około 100 sal szkolnych.

Celem zaradzenia temu niepomyślnemu stanowi rzeczy zarząd miasta przystąpił w roku bieżącym do budowy:

- szkoły im. Reja przy placu Misjonarskim kosztem (wyprowadzenie pod dach) 350.000 zł.
- szkoły im. Szaszkiewiczza przy ul. Zamkniętej (wyprowadzenie pod dach) kosztem 380.000 zł.
- szkoły Marii Magdaleny przy ul. Leona Sapiehy (dobudowa skrzydła) kosztem 250.000 zł.
- szkoły im. Mikołaja na Pasiekach (dobudowa) kosztem 100.000 zł.
- szkoły Marcina żeńskiej (dobudowa) kosztem 150.000 zł.
- szkoły Konopnickiej (przy ul. Zielonej) nadbudowa z kompletnym wykończeniem kosztem 250.000 zł.

Jednak nietylko świadczenia wynikające z ustawy ponosi Gmina miasta Lwowa na rzecz szkół powszechnych; jej dążeniem jest pozatem dostarczyć szkołom środków naukowych, mających na celu ułatwienie nauki i postawienie jej na możliwie wysokim poziomie. I tak utworzyła Gmina pracownię przyrodniczą „Przyrody martwej” dla szkół powszechnych, która ma za zadanie ułatwienie nauki przyrody przy pomocy

ćwiczeń w pracowni i stanowić zarazem dla nauczycielstwa ośrodek dla zapoznania się z organizowaniem takich pracowni w całym okręgu. Ponadto obecny zarząd miasta podjął starania o utworzenie dwu filii tejże pracowni, które to koszt zostanie pokryty z tegorocznego budżetu.

b) Opieka pozaszkolna i przedszkolna.

Żywą działalność rozwijał Zarząd miasta na polu opieki pozaszkolnej, zdając sobie sprawę z tego, że młodzież szkół powszechnych ze sfer uboższych spędza nieraz czas poza nauką szkolną bądź w nie higienicznych mieszkaniach, bądź na ulicy, pozabawiona, niejednokrotnie koniecznego pożywienia.

Celem otoczenia opieką młodzieży szkół powszechnych w godzinach popołudniowych zorganizował Zarząd Miasta Miejski Komitet Opieki Pozaszkolnej, którego zadaniem jest w t. zw. „Domach Opieki Pozaszkolnej” skupiać uboższą młodzież szkolną, umożliwić jej wyczenie lekcji na dzień następny, dostarczać jej godziwej rozrywki i pożywienia. Komitetowi temu wypłacono na utrzymanie „Domów Opieki Pozaszkolnej” za czas do 31 marca 1928 kwotę 8.300 zł., w tym samym czasie na dożywianie dzieci w godzinach popołudniowych kwotę 14.700 zł. zaś w miesiącach kwietniu i maju kwoty 5.000 zł. i 7.800 zł. Radzie szkolnej miejskiej wypłacono na odzież i obuwie dla niezamożnej młodzieży 100.000 zł. a kołom rodzicielskim na dożywianie dzieci w godzinach przedpołudniowych 16.050 zł.

Miejskich przedszkoli istnieje ogółem 10 a ostatnio utworzono nowe przedszkole dla dzieci robotniczych przy szkole św. Mikołaja na Pasiekach Łyczakowskich.

A. L.

Kwalifikacje kierowcy w komunikacji publicznej, według nowej ustawy automobilowej.

Nowe przepisy o ruchu samochodowym stwarzają specjalną kategorię kierowców, upoważnionych również do prowadzenia samochodów, przeznaczonych do użytku publicznego, a więc autobusów i taksówek.

Pojazdy tego rodzaju przeznaczone są dla komunikacji publicznej. Pojazd przeznaczony dla komunikacji publicznej tem się różni od pojazdu przeznaczonego do użytku osobistego, że może być użyty do przewozu przez każdą osobę, która tego zażąda. Korzystając z wężkiego publicznego niema możliwości wyboru kierowcy, ani pojazdu, dlatego więc nadzór ze strony władz nad tego rodzaju środkami lokomocji musi być bardzo dokładny.

Temu nadzorowi podlegają przede wszystkim kierowcy, którzy — w myśl nasyższych przepisów — powinni odpowiadać pewnym warunkom, o ile pragną kierować samochodami, przeznaczonymi do użytku publicznego. Przepisy obecnie wyłączają przede wszystkim osoby niepełnoletnie od możliwości prowadzenia autobusów i taksówek. Nadzór ze strony władzy musi obejmować

również i stronę moralną kierowcy, który podejmuje się prowadzić środki lokomocji publicznej. Dlatego, o ile obecnie pozwolenie na prowadzenie zasadniczo jest wydawane bez sprawdzania przez władze dotychczasowej kondyty kandydata na kierowcę, to pozwolenie dla kierowcy pojazdów użyteczności publicznej otrzymać można dopiero po ustaleniu, że kandydat nie był karany i nie oddaje się nałogowi pijaństwa.

Wreszcie nowe przepisy stoją na stanowisku, że do prowadzenia pojazdów użyteczności publicznej potrzebna jest uprzednio pe-

wna praktyka w prowadzeniu pojazdów mechanicznych i dlatego wprowadziły zasadę, że pozwolenie na kierowanie autobusami i taksówkami może być wydane osobie, która już przynajmniej rok jest kierowcą samochodowym.

W ten sposób, kto obecnie pragnie poświęcić się zawodowi kierowcy samochodowego, musi otrzymać nasamprzód pozwolenie na prowadzenie pojazdów mechanicznych, przeznaczonych do użytku osobistego, a następnie, po roku, może ubiegać się o prawo prowadzenia pojazdów przeznaczonych do użytku publicznego. Z.

Z E Ś W I A T A.

KIEROWANIE NA ODLEGŁOŚĆ OKRETA, MI I PŁATOWCAMI.

Francuskie władze pocztowe robią już od roku zgorą próby ze sterowaniem za pomocą radia płatowcami pocztowymi, wysyłanymi z jednego urzędu pocztowego do drugiego, celem przywiezienia poczty. W listopadzie ub. r. robiono w Istres doświadczenie z dwupłatowcem Breguet, kierowanym z ziemi za pomocą radia. Jedenaście lotów udało się bez zarzutu, tak odnośnie szczegółów przy wznoszeniu się płatowca jak i lądowaniu. Wydział badań w ministerstwie komunikacji polecił przyjąć ten wynalazek. Również i w Ameryce dokonywane są doświadczenia z wysyłaniem płatowców bez obsługi, celem zrzucaenia materiałów wybuchowych. Odległość przelotów dochodzi do 56 km.

W Italii, według „Revista di artiglieria e genio” zajmuje się inż. Fiamma problemem celowania z dział na odległość i to zarówno w kierunku poziomym jak i pionowym.

Według ostatnich wiadomości „Moniteur de la Flotte” udało się francuzom skonstruować urządzenie, które dowolnie kierowało łodzią motorową przy pomocy fal radiowych, pochodzących z płatowca, z odległości 10 klm. Próby wypadły podobno zupełnie dobrze.

JUBILEUSZ WIEDEŃSKICH „WARSZTATÓW ARTYSTYCZNYCH”.

Znane wiedeńskie warsztaty artystyczne, t. zw. „Wiener Werkstaette” obchodzą w tych dniach 25-lecie swego istnienia. Zakłady te położyły wielkie zasługi w dziedzinie uszlachetniania wiedeńskiego przemysłu artystycznego, co na tem większe zasługuje uznanie, że miasto Wiedeń instytucję tę kompletnie ignorowało i nie udzielało jej swego poparcia. Po wojnie „Wiener Werkstaette” przeżywało kilka kryzysów, które miały przebieg dość ostry zwłaszcza od chwili, kiedy głównym mecenasem tej instytucji, bankier olumuniecki Primavesi, stracił swój majątek. W ostatnich czasach „Wiener Werkstaette” znalazły jednak nowych mecenasów, którzy pożytecznej tej instytucji zapewnili, jak się zdaje, lepszą przyszłość.

Jubileusz „Wiener Werkstaette” obchodzony będzie uroczystie przy udziale wybitnych wiedeńskich instytucji kulturalnych i artystycznych.

PRZEDPOTOPOWE JASZCZURY.

Zdawało się nam do niedawna, że dzień okazy zwierząt przedpotoopowych nie dotrwał do naszych czasów, a jednak kilka lat temu nakleszła z kolonii holenderskich na oceanie Indyjskim zgola nieprawdopodobna wiadomość, że na maleńkiej wyspce Komodo, leżącej na wschód od Jawy żyją olbrzymie, trzymetrowej długości jaszczury, które należałoby uważać za potomków przedhistorycznych smoków. Wiadomość ta zelektryzowała świat przyrodników, urządzono więc kilka wypraw naukowych na wyspę Komodo, celem pojmania kilku takich okazów. Dzieje takiej jednej wyprawy i przeżycia swoje opisał właśnie pewien angielski niejak W. D. Burden w książce, która się ukazała niedawno w Londynie. Przygody tego angiela i walki z owymi potworami są istotnie niesłychanie ciekawe, a chwilami nawet dramatyczne. Pierwsze swoje spotkanie z jednym z tych olbrzymich jaszczurów opisuje Burden w sposób następujący: „I otom ujrzał wreszcie tego potwora; był to olbrzym szarego koloru. Wypełzłem ostrożnie na wygodniejszą pozycję, by nie być dostrzeżonym przez tę bestię, której bystry i szalenie ruchliwy wzrok nie da się porównać ze wzrokiem żadnego drapieżnego zwierzęcia. Jaszczur posuwał się zwolna po piargach stoku górskiego; słońce rzucało nań skośne promienie, tak że czarny cień posuwał się wślad za bestją. Był to naprawdę fantastyczny widok: przedpotopowy potwór na tle przedpotoowego pejzażu”. Jaszczury z wyspy Komodo są niesłychanie żarłocznymi i dzikimi. Pewnego razu płaz taki, opowiadał W. D. Burden, rzucił się na konia i wyrwał mu bok, innym znowu razem napadł na dzika i odgryzł mu cały zad. Polowanie na takiego jaszczura, a zwłaszcza pochwylenie go żywcem jest rzeczą niesłychanie trudną. By złapać go żywcem trzeba go najpierw zwabić w zasadzkę, a następnie związać linami. W tym celu wyprawa do której należał Burden, zaangażowała pewnego mistrza w chwytaniu zwierząt na lasso. Tylko dzięki wyjątkowej przytomności umysłu i zręczności tego specjalisty, który z zimną krwią zbliżył się do zwierzęcia i zarzucił mu najpierw na łeb, a potem na ogon i tylne łapy swoje lasso — udało się pojmać potwora żywcem i rozpocząć nad nim naukowe badania.

JÓZEF GRABOWSKI.

Boże Ciało.

Uroczystość Bożego Ciała, jest może najwspanialszą ze wszystkich obrzędów kościelnych. Obchodzona pod kopułą samego nieba, obsypana deszczem kwiatów, i to w najpiękniejszej porze roku, zawsze zachwyca swoją późnieziemską poezją.

Rozpowszechniła się ona w Europie dopiero w czternastym wieku, chociaż samo ustanowienie przypada na wiek trzynasty, kiedy to Robert Torot, biskup leodycejski w r. 1226 nakazał w swej diecezji obchodzić święto Bożego Ciała. Kardynał Hugon rozszerzył owo rozporządzenie na całą Belgię, zaś papież Urban IV w r. 1264 na cały Kościół, oznaczając równocześnie czwartek po oktawie Zielonych Świątek, jako dzień, w którym tę uroczystość święcić należy. Z powodu walk między Gwelfami a Gibelinami rozporządzenie papieskie nie wszędzie zostało wykonane, dlatego też powtórzył je papież Klemens V na soborze powszechnym w Wiedniu w 1311 r., zaś papież Jan XXII, w pięć lat później dodał do Bożego Ciała oktawę.

W Polsce, urządzenie procesji Bożego Ciała sięga swymi początkami w średniowiecze. Szczególnie wystawne i uroczyste były procesje w miastach, gdzie liczne duchowieństwo, cechy, a w niektórych dwory książęce lub królewski uświetniały swem

wystąpieniem i tak podniosła uroczystość. Poza obrzędem kościelnym, procesje Bożego Ciała były też dawniej jakgdyby rewją i przeglądem sił zbrojnych miasta, zdanego najczęściej na własną obronę.

Przy huku dział, bębnow i palby z broni ręcznej formował się i postępował orszak, którego czoło stanowiły klasztory i duchowieństwo świeckie; po za nimi szły cechy. Cechom natomiast przewodziło kupiectwo, bogato przystrojone i uzbrojone, dzielące się w niektórych miastach na batalion niemiecki i batalion polski, różniące się między sobą nie wystawnością, lecz rodzajem ubrania i broni. Za kupiectwem posuwały się inne cechy z chorągiewami na czele, uszeregowane według z góry ułożonego porządku, pośyskując szabłami i strzelbami oraz bijąc w kotły i bębny. W miarę upadku miast znikła też świetność procesji, tembardziej że zazdrośna o swe przywileje szlachta, oraz popełniane nadużycia, spowodowały zakaz noszenia i używania broni.

Procesje te, podczas których czyta kapłan przy ustawionych i przystrojonych ołtarzach cztery ewangelje, trwały cały tydzień, a po ostatniej z nich odgrywano w Krakowie na rynku wielkie religijne Misterium przygotowywane od kilku miesięcy.

We Lwowie obecnie, podczas procesji występuje oprócz przedstawicielstwa Rady Miejskiej i wszelakich korporacji, po raz pierwszy świeżo obrany król kurkowy, wraz ze swym orszakiem.

Kraków natomiast zachował do dziś

oryginalny obrzęd ludowy połączony z zabawą zwaną „Konikiem Zwierzynieckim”, którego pochodzenie tłumaczy następująco podanie:

Gdy za panowania Leszka Czarnego Tatarzy napadli na Polskę, podeszli cichaczem pod Kraków, w czasie procesji Bożego Ciała i zaczęli plondrować przedmieście Zwierzyniec. Na wieść o tem jeden z bractwa włóczków, czyli flisów spławiających drzewo, nietylko że zdołał opanować powstały popiół, ale powiódłszy wzburzone tłumy okrzykiem „za mną bracia, gińmy a nie dajmy bezkarnie nachodzić naszej ziemi” rozbił i wypędził Tatarów.

Wracającemu i przystrojonemu w odzież zabitego dowódcy tatarskiego, ludność wyprawiła uroczysty wjazd, a król nadał za to całemu cechowi specjalne przywileje.

Na pamiątkę tego zdarzenia obecnie po procesji udaje się bractwo czyli cech włóczków, ku Zwierzyniowiu, skąd nadjeżdża „konik”. Jest to jeździec przybrany po tatarsku na drewnianym koniu, który skacząc w tłum wzbudza powszechną wesołość. Połączone gromady kierują się ku pałacowi arcybiskupa, a ztamtąd wracają na Zwierzyniec, gdzie odbywa się skromna uczta.

Powszechnym jest w naszym kraju zwyczaj zanoszenia wianków i różnierek na Boże Ciało do kościoła, gdzie umieszczone na ołtarzu wiszą aż do oktawy, kiedy to podczas ostatnich niesporów kapłan dokonuje ich poświęcenia. W niektórych oko-

licach nie zostawiają wianków w kościele, lecz przynoszą je dopiero na ostatnie nieszpory. Nie ulega wątpliwości iż jest to jakiś dawny przedchrześcijański zwyczaj, który zatracił już dziś swój pierwotny charakter.

Wieniec w starych pojęciach Lechitów był godłem cnoty i symbolem dziewictwa oraz plonu. Najlepsza to pora do zbierania ziół, gdy matka-ziemia pokrywa się w czercu kobiercem wonnych kwiatów. Do wicia wienców używa się ziół nie byle jakich, lecz wybranych i tradycją przekazanych. Wybór ten bywa różny w poszczególnych okolicach, jednakże wszędzie obok rosiczek, goździków, ruty, mięty, lubczyków, niezapominajek, dzwonków i innego barwnego a pachnącego ziela, nie brak przedziwnej wonnej macierzanki, oraz mięsistego i długo nieusychającego rozchodnika.

Tu i ówdzie wplatają w wieniec paski papieru z napisem „A słowo ciałem się stało i mieszkało między nami”, nadto zaś doczepiają karteczki z odpisami czterech ewangelji, mających po zakopaniu w rogach pola moc ochrony przed gradobicim. Wieniec poświęconym a przechowywanym przez rok cały przypisuje lud cudowne własności, i dlatego okadza niemi bydło, i zagrody, oraz podkłada pod nowobudujące się domy i budynki gospodarcze, a nawet pod pierwsze z pola zwiezione snopy.

Konferencje kolejowe.

A) Polsko - sowiecka w Krakowie. — B) Polsko - niemiecko - sowiecka w Warszawie.

Dnia 26 maja zakończył się w Krakowie, po dziesięciogodniowych naradach V zjazdu kolejowy polsko-sowiecki.

W zjeździe tym brali udział ze strony polskiej: jako przewodniczący naczelnik departamentu Min. Komunikacji p. Tyszyński, naczelnik wydziału przewozowego inż. Włoddek, naczelnik wydz. taborowego inż. Gronowski i inni.

Stronę sowiecką reprezentowali: jako przewodniczący zast. naczelnika wydz. komunikacji międzynarodowej p. Łagutin oraz inżynierowie: Szersow, Zwirbul, Krasnow i przedstawiciel komisariatu ludowego dla handlu Telesnin.

Między innymi na zjeździe uzgodniono projekt umowy pomiędzy kolejami polskimi a rosyjskimi o wzajemnym użytkowaniu wagonów typu zachodnio-europejskiego w komunikacji bezprzeladunkowej.

Celem udoskonalenia przewozu łatwo psujących się towarów, głównie ryb i owoców, które, jak wiadomo, ZSSR. może eksportować w wielkich ilościach, zjazd opracował specjalne przepisy.

Z pośród innych spraw zjazd rozważał dopuszczenie wyjmowania z przesyłek portu zboża na granicy i powiad uchwalać w sensie dodatnim, o ile nie znajda przeszkody ze strony władz celnych.

Wreszcie omówiono i uzgodniono sprawę tranzytową, dotyczącą tej komunikacji.

W kilka dni po konferencji krakowskiej, dnia 30 maja, rozpoczęła się w Warszawie w gmachu Ministerstwa komunikacji konferencja kolejowa polsko-niemiecko-sowiecka, która jest dalszym ciągiem konferencji prowadzonej swego czasu w Berlinie.

Sprawy gospodarcze.

Zniżka taryfowa dla polskiego węgla w Czechosłowacji. Czechosłowackie ministerstwo komunikacji przyznało dalszą zniżkę w wysokości 10% dotychczasowych stawek

na przewóz węgla polskiego kolejami czeskimi od stacji Piotrowice do Bratisławy, oraz od stacji Zwardoń do Komarna. Powyższa zniżka obowiązywać będzie od dnia 25 kwietnia r. do dnia 24 kwietnia 1929 r. dla kontyngentu 12,000 tonn.

Eksport towarów polskich do Meksyku. Z racji przyjazdu do Poznania p. Merdingera, konsula Rzeczypospolitej Polskiej w Meksyku odbyło się w Izbie przemysłowo-handlowej szereg konferencji z przedstawicielami przedsiębiorstw zainteresowanych w eksporcie do tego kraju.

Firmy interesujące się nawiązaniem stosunków handlowych z Meksykiem zechcą się zgłosić po wszelkie informacje do Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu.

Stan ekonomiczny Z. S. S. R. w ciągu kwietnia r. b. Jak wynika ze sprawozdania komisji do badania koniunktur i projektów ekonomicznych Z. S. R. R. ogólna produkcja ciężkiego przemysłu sowieckiego wyniosła w kwietniu 1928 r. 773,4 milj. rubli, podczas gdy w kwietniu r. ub. wyniosła tylko 685,6 milj. rubli.

Produkcja jedwabiu wyniosła 25,223.000 tonn, w kwietniu r. b. podczas gdy w marcu 29,398.000 tonn.

Obieg bilonu na dzień 1 maja r. b. był większy, bowiem wynosił 1.554 milj. rubli, podczas gdy na 1 maja ub. r. wynosił 1.300 milj. rubli.

Prace w przemyśle ZSSR wynosiły 131,9 milj. rubli w miesiącu kwietniu r. b., podczas gdy w tym samym miesiącu r. ub. wynosiły 118,4 milj. rubli. (TASS).

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 90/28. Rej. B. 141. Wykreślenie firmy. Dnia 26 marca 1928 wykreślono w rejestrze handlowym Oddział C. strona 141 firmę: Fabryka parasoli „Sorega” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Białej po ukończeniu likwidacji tejże. 5169 Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II. Wadowice, dnia 26 marca 1928.

Firm. 55/28. Sp. III. 287. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych do rejestru handlowego spółdzielni firm spółdzielni. Przy firmie „Piekarnia spółdzielcza” spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Drobobyczu wpisano dnia 20 lutego 1928. Na walnych zgromadzeniach członków odbytych w dniach 8 grudnia i 25 grudnia 1927 uchwalono rozwiązanie i likwidację spółdzielni.

Z sali sądowej.

EPILOG „REWJI FILMOWEJ“.

W dniu wczorajszym zapadł wyrok w sprawie znanej afery „Rozwój-filmu” na mocy którego Burakowski, Huńka i Tarnawski zostali uwolnieni, ponieważ Trybunał nie dopatrywał się oszustwa w postępowaniu oskarżonych, a tylko reklamę utrzymaną w dozwolonych granicach.

PODPALACZ ARESZTÓW MIEJSKICH.

Wczoraj stanął przed sądem przysięgłych student Michał Wojtawski z Jekaterynosławia, który został aresztowany ubiegłego roku za nielegalne przekroczenie polsko-rosyjskiej granicy.

Z Giełdy.

OBROTY W AKCJACH.

Dnia 5 czerwca 1928.

Akcyni Bank Hipoteczny: płacą 108, żądają 111, transakcje 109—110. Bank Polski: płacą 189,25, żądają 193,25, transakcje 191,25. Polski Bank Przemysłowy: płacą 104, żądają 106, transakcje 105.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na Giełdzie tylko obroty w owsie, który z powodu słabej podaży nadal w cenie wyższy. Jęczmień przemysłowy, kukurudza rumuńska, koniuczyna czerwona i mak awansowały nieco w cenie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 5 czerwca 1928.

Dolary St. Zjednoczon. 8 89 8 91 8 87 Franki franc. — — — Kopenhaga — — — Sztokholm — — — Belgia 124 45 124 75 124 14

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 5 czerwca 1928.

Bank Dysk. 136 50 Lilpop Rau 39 40 39 50 Bank Handl. 117 00 bez kup. na 1927

Spless	162 50	Parowozy I 51 II	48 50
Warsz. cuk.	72 00	Pocisk	11 75
Firlej	65 50	Strachowice	65 65
Węgiel	105—103 00	Zawiercie	30 50
Nobel	35	Haberbusch	238
Cegielski	47 00		

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 5 czerwca 1928.			
Bank Pol.	193 50	Chybie	81 75
Zieleniewski	149 20	Firlej	59 00
Siersza g.	10 50		

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, dnia 3 czerwca 1928.			
Amsterdam	286 39	Bankverein	27 00
Belgrad	12 48 1/4	Bodenkredit	— — —
Berlin	169 66	Kreditanstalt	116 20
Bruksela	99 02	Anglobank	60 50
Budapeszt	123 98	Hipoteczny	29 35
Bukareszt	4 36 1/2	Kompas	0 88
Kopenhaga	190 40	Länderbank	35 85
London	34 64 5/8	Merkury	23 99
Madryt	118 55	Unionbank	— — —
Medolan	35 69	Obrotowy	— — —
N. Jork	709 45	Kolej północna	1052 00
Paryż	27 49	Zivnosteńska	112 40
Praga	21 14 3/4	Czerniowce	63 50
Sofia	5 10 85	Austr. kol. p.	29 10
Sztokholm	190 45	Kolej połudn.	15 00
Warszawa	79 53 79 81	Goleszów	126 00
Zurych	136 77	Cement	— — —
Amerykańskie	707 50	Brovary	— — —
Bułgarskie	— — —	Alpiny	43 60
Niemieckie	169 40	Berg u. Hütten	— — —
Francuskie	27 92	Krupp	10 31
Włoskie	37 42	Poldi Hütte	145 60
Jugosłowiańskie	12 42	Prager Eisen	— — —
Polskie	— — —	Rima	134 40
Czeskie	20 99 1/4	Skoda	252 75
Węgierskie	123 80	Siersza	9 00
Szwajcarskie	136 40	Silesia	— — —
Angielskie	— — —	Zieleniewski	15 10
Holandzkie	— — —	Apollo	— — —
Rumuńskie	— — —	Fanto	11 50
Belgijskie	— — —	Karpaty	29 90
Renta majowa	0 681	Galicja	70 00
Renta lotowa	— — —	Nafta	36 25
Renta koronowa	— — —	Schodnica	12 00
Dunaj S. Adria	— — —	Rakszawa	— — —
Tureckie	44 30	Bank Małop.	— — —

GIEŁDA ZURYCZKA.

Zurych, dnia 5 czerwca 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	20 45	20 39 1/2
London	25 33 1/2	25 32 1/2
Nowy Jork	5 18 75	5 18 75
Belgia	72 42	72 42 1/2
Włochy	27 34	27 32 1/2
Hiszpanja	86 65	86 60
Holandja	209 47 1/2	209 47
Berlin	124 19	124 11
Wiedeń	73 02 1/2	73 00
Sztokholm	139 22 1/2	139 25
Oslo	139 60	139 00
Kopenhaga	139 20	139 30
Sofia	3 74 1/2	3 74 1/2
Praga	15 37 1/2	15 37 1/2
Warszawa	58 17 1/2	58 17 1/2
Budapeszt	90 61	90 60
Białogród	9 13 25	9 13 1/4
Ateny	6 80	6 80
Konstantynopol	2 66 3/4	2 66
Bukareszt	3 20	3 20
Helsingfors	13 08 1/2	13 08 1/4
Buenos Aires	— — —	222 00

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 5 czerwca 1928.

London	124 20	Holandja	1027 00
N. Jork	25 44	Praga	75 50
Belgia	35 00	Rumunja	15 75
Włochy	134 00	Niemcy	608 00
Szwajcaria	489 50	Wiedeń	359 00

GIEŁDA LONDYSKA.

London, dnia 5 czerwca 1928.

N. Jork	488 22	Niemcy	20 40
Holandja	12 09 37	Szwajcaria	25 33
Francja	124 19	Praga	164 81
Belgia	34 98 7	Wiedeń	34 70
Włochy	92 69	Warszawa	43 51

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. MARCELI SZAROTA.

nością w Oświęcimiu w likwidacji po ukończeniu tej likwidacji. 5170 Sąd okręgowy, Oddział II. Wadowice, dnia 16 marca 1928.

Jerzy Franciszek Kordasiewicz wiertacz w Popielach, Władysław Leśniak motorowy w Bani kotońskiej, Stanisław Kret wiertacz w Borysławiu i Józef Pećak wiertacz w Popielach zastępcy zawiadowców Stanisław Kulczycki urzędnik w Borysławiu i Hryń Wojański krawiec w Borysławiu. Kapitał zakładowy 40.000 złotych na co wniesiono gotówką 20.000 zł. a reszta w kwocie 20.000 zł. płatna 21 stycznia 1928. Czas trwania spółki nieograniczony. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy przez kogokolwiek napisaniem wydrukowanym lub pieczęcią wyciśniętą dwóch zawiadowców umieści swoje podpisy firmowe we formie zgłoszonej do Sądu. Dzień wpisu 30 listopada 1927. 5165 Sąd okręgowy, Oddział V. Sambor, dnia 26 listopada 1927.

polska naftowo-przemysłowa i techniczno-handlowa Spółka z ogr. odp. w Drobobyczu wpisano dnia 19 grudnia 1927. Na podstawie uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Spółników i oświadczenia z daty Lwów 12 grudnia 1927 (Lep. 45339, a) przewalutowano i podwyższono kapitał zakładowy na kwotę 20.000 zł. w całości w gotówce spleacony, b) przeniesiono siedzibę spółki z Drobobyczu do Borysławia, c) odwołano zawiadowców, dra Albrechta Resiga i Maksę Spitzmana. 5164 Sąd okręgowy, Oddział V. Sambor, dnia 17 grudnia 1927.

Firm. 96/28. C. VIII. 410. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 1 lutego 1928 r. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Orbis - Reklama” Polskie Biuro Reklamowo-Wydawnicze spółka z ogr. odp. we Lwowie. Czas trwania nieograniczony. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie przedsiębiorstwa reklamy wszelkiego rodzaju, biura ogłoszeń w dziennikach, wszelkich wydawnictwach i ogłoszeń samodzielnych, wszelkiego rodzaju wydawnictw na własny i cudzy rachunek, prowadzenie zastępstwa firm reklamowych budowa i eksploatacja kiosków i kolumn reklamowych, tudzież przewóz osób i prowadzenie przedsiębiorstw autobusowych. Rodzaj spółki: Spółka z ogr. odp. oparta na kontrakcie zdziałaniowym w formie aktu notarialnego z daty Kraków 4 grudnia 1927 Lrep. 22346. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł. z czego 1/4 część wpłacono w gotówce. Zawiadowcy: Gustaw Tauber, przemysłowiec w Krakowie ul. Wybickiego 4 i Zdzisław Kuśnirski, przemysłowiec we Lwowie ul. Ossolińskich 10. Firmę spółki podpisują 2 zawiadowcy łącznie lub zawiadowca z prokurentem. 5149 Sąd okręgowy cyw. j. handlowy Oddział IV. Lwów, dnia 17 stycznia 1928 r.

Firm. 599/28. C. VIII. 432/28. Wpis firmy spółki. Data wpisu 23 marca 1928. Brzmienie firmy: „Menor” pierwsza lwowska Rafineria olejów i tłuszczów jadalnych Spółka z ogr. odpow. działalnością. Siedziba: Lwów, Zółkiewska 110. Czas trwania nieograniczony. Przedmiot przedsiębiorstwa: 1) Prowadzenie zakładów przemysłowych, rafinacji olejów i tłuszczów jadalnych wszelkiego rodzaju, jakoteż wszelkich przedsiębiorstw przemysłowych jak tłocznia, przerobka gotowych olejów rafinowanych etc. 2) Kupno i sprzedaż wszelkich artykułów tak z własnych produkcji jak też cudzej; 3) zastępstwo pokrewnych firm handlowych i przemysłowych; 4) prowadzenie wszelkiego rodzaju czynności handlowych i przemysłowych w granicach celów spółki i prowadzenie wszelkich interesów handlowych, któreby cele spółki popierały; 5) Zakładanie filii, ekspozytur i agentur w państwie polskiem i zagranicą z zachowaniem odnośnych przepisów. Kapitał zakładowy: 20.000 zł. wpłacony w całości. Zawiadowcy: dr. Maurycy Kronik Lwów Trybunańska Nr. 1, Bernard Wittlin Lwów Badenich 8. Zastępca: Schulim Wallach Lwów Akademicka 12. Podpis: Firmę podpisują kolektywnie albo dwaj zawiadowcy, albo dwaj zastępcy zawiadowców, albo też zawiadowca dr. Maurycy Kronik z zastępcą zawiadowcy mającym być wybrany przez Walne Zgromadzenie albo też zawiadowca p. Bernard Wittlin z zastępcą zawiadowcy p. Schulimem Wallachem, w ten sposób, że pod brzmieniem firmy spółkowej wyciśnięciem stampila lub wypisanem zamieszczają swe własnoręczne podpisy. Spółka opiera się na kontrakcie z daty Lwów, dnia 2 marca 1928 L. rep. 22058 i świadectwie przemysłowym kategorii V. z 23 marca 1928 Nr. 1177. 5150 Sąd okręgowy cyw. j. handlowy Oddział IV. Lwów, dnia 23 marca 1928.

Firm. 162. Stow. VII. 196. Zmiany dotyczące firmy spółdzielni. Do rejestru wpisano dnia 6 lutego 1928. Siedziba firmy Lwów. Brzmienie firmy: Spółdzielnia handlowo-hotelowa kelnerów z ogr. odp. Zmiany: Członkowie zarządu Stefan Dutka, Karol Sprung i Piotr Muzyka ustąpili. Członkiem zarządu ustanowiono Karola Kajzera, zastępcami zaś, Karola Beischera i Leopolda Schweitzera. 5151 Sąd okręgowy cyw. j. handlowy Oddział IV. Lwów, dnia 23 stycznia 1928.

Firm. 155. Sp. II. 57. Zmiany dotyczące firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 14 lutego 1928. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Stachiewicz i Abrysowski. Zmiany: Jawny spółnik Juljan Abrysowski zmarł. Odłączył się od firmy jest Władysław Abrysowski. Firma jest oddłączyła firmę kupca pojedynczego. 5152 Sąd okręgowy cywilny jako handlowy. Lwów, dnia 21 stycznia 1928.

Firm. 118. B. I. 209. Uchwała. Do rejestru wpisano dnia 14 lutego 1928. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Polskie Towarzystwo Budowlane Ska Akcyjna. Zmiany: Walne Zgromadzenie akcjonariuszów odbyte dnia 28 lipca 1927 zatwierdziło postanowieniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z 24 listopada 1927 ogłoszonym w „Monitorze Polskim” z 28 listopada 1927 Nr 272 uchwalilo redukcję kapitału akcyjnego z 600.000 zł. do 300.000 zł. to jest na 300.000 zł., a równocześnie podwyższenie tego kapitału o 900 tysięcy zł. tj. do wysokości 1.200.000 zł. 5153 Sąd okręgowy cywilny j. handl. Oddział IV. Lwów, dnia 21 stycznia 1928.

Firm. 276. Stow. I. 158. Zmiany dotyczące firmy spółdzielni. Do rejestru wpisano dnia 6 marca 1928. Siedziba firmy: Bóbrka. Brzmienie firmy: Polski Bank Spółdzielczy w Bóbrce Spółdzielnia zaret. z nieogr. odp. Zmiany: Członek zarządu Hilary Gilmreiner ustąpił. Ustanowiono członka zarządu Jana Boreckiego. 5154 Sąd okręgowy cywilny jako handlowy. Lwów, dnia 2 lutego 1928.

Firm. 305/27. C. III. 78. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru C. należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Drohobycz. Brzmienie firmy: „Mac Eduard” spółka naftowa z ograniczoną odpowiedzialnością w Drohobyczu. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) nabywanie, sprzedaż, montowanie, urządzenie i administrowanie kopalni, a w pierwszym rzędzie nabywanie i eksploatację kopalni założonej na polach naftowych „Mac Eduard I” i „Mac Eduard II”, księgami naftowej prowadzonej przy Sądzie powiatowym w Drohobyczu; b) nabywanie i wykonywanie wszelkich w zakresie górnictwa i przemysłu wchodzących koncesyj, licencji i patentów; c) nabywanie, sprzedaż i urządzenie zbiorników tłoczni, turbin, rafinerii i tym podobnych zakładów służących do przeróbki i zużycowania surowca ropnego, lub gazu ziemnego, nabywanie terenów w celu poszukiwania i wydobycia minerałów żywnościowych i gazów ziemnych, jakoteż celem dalszej odsprzedaży; d) kupno i sprzedaż, import i eksport artykułów technicznych surowców, fabrykatów i pół fabrykatów na własny lub obcy rachunek. Forma spółki: akt notarialny z daty Drohobycz 4 października 1927 Lrep. 123860. Zawiadowca: Jan Post dyrektor kopalni w Boryslawiu. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 złotych i został w pełni wpłacony. Czas trwania spółki nieograniczony. Podpis firmy: Pod wydrukowaną, wyciśniętą lub wypisaną firmą spółki zawiadowca lub w tegoż zastępstwie ustanowiony przezeń prokurent umieścił swój podpis. Dzień wpisu 18 listopada 1927. 5162 Sąd okręgowy, Oddział V. Sambor, dnia 12 listopada 1927.

Firm. 8/28. A. I. 195. Wpis do rejestru handlowego Spółki jawnej handlowej. Do rejestru handlowego dział A. wpisano dnia 14 stycznia 1928. Siedziba firmy: Boryslaw. Brzmienie firmy: „Zetate” Zakład techniczny - handlowy w Boryslawiu ul. Pańska, Wilhelm Leblang i Spółka. Przedmiot: handel towarów żelaznych i artykułów technicznych. Jawni spółnicy: Izrael Spitzmann i Wilhelm Leblang kupcy w Boryslawiu, ul. Pańska. Spółka rozpoczęła swą działalność w dniu 21 listopada 1927. Spółkę zastępują obaj spółnicy łącznie. 5163 Sąd okręgowy, Oddział V. Sambor, dnia 13 stycznia 1928.

Firm. 355/28. Rej. A. I. 277. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego. Wpisano do rejestru handlowego Oddział A. Siedziba: Złoczów. Brzmienie firmy: Jan Dzwonik skup i eksport nierogacizny oraz sprzedaż mięsa i wyrobów masarskich w Złoczowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: skup i eksport nierogacizny oraz sprzedaż mięsa wieprzowego i wyrobów masarskich. Właściciel Jan Dzwonik w Złoczowie. Dzień wpisu 29 maja 1928. 5201 Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II. Złoczów, dnia 29 maja 1928.

Firm. 396/28. Rej. A. I. 279. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego. Wpisano do rejestru handlowego oddział A. Siedziba firmy: Złoczów. Brzmienie firmy: Adolf Podłowski. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel nierogacizną. Właściciel Adolf Podłowski w Złoczowie. Dzień wpisu 30 maja 1928. 5200 Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II. Złoczów, dnia 30 maja 1928.

Firm. 162/28. C. I. 114. Zmiany dotyczące wpisu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Prowadzącemu rejestr handlowy poleca się, aby przy spółce „Rządowo uprawnieni inżynierowie budownictwa Frieser i Sierankiewicz Spółka z ogr. odpowiedzialnością w Jarosławiu” wpisał, że uchwała Walnego Zgromadzenia członków Spółki „Rządowo upoważnieni inżynierowie budownictwa Frieser i Sierankiewicz Ska z ogr. odpow. w Jarosławiu” postanowiono Spółkę tę zlikwidować i do przeprowadzenia tejże likwidacji powołano obu zawiadowców Spółki inżyniera Oskara Friesera i inżyniera Stanisława Sierankiewicza, którzy tę firmę podpisywać będą w ten sposób, że pod wypisaną lub zapomocą stampila wyciśniętą firmą Spółki z dodatkami „w likwidacji” obaj kolektywnie swoje nazwiska umieszczają. Zarazem poleca się Sądowi „B” realności obj. whl. 4654 ks. gr. gm. Jarosław tejże Spółki własnej zanotować obok firmy tej Spółki słowo „w likwidacji”. 5188 Sąd okręgowy, Oddział IV. Przemyśl, 28 kwietnia 1928.

Firm. 200/28. B. I. 37. Prowadzącemu rejestr handlowy polecamy aby przy firmie Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział w Przemyślu wpisał następujące zmiany: p. Edmund Komorowski, zamianowany został zastępcą dyrektora Zakładu Centralnego Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Mieczysław Brzeziński, dotychczasowy zastępca dyrektora Zakładu Centralnego Banku Gospodarstwa Krajowego ustąpił z zajmowanego stanowiska, p. Zygmunt Dragowski, dotychczasowy prokurent Zakładu Centralnego Banku Gospodarstwa Krajowego zmarł. P. Dr. Bolesław Golik, mianowany został prokurentem Zakładu Centralnego Banku Gospodarstwa Krajowego. P. Juliusz Rejner dotychczasowy zastępca dyrektora Zakładu Centralnego Banku Gospodarstwa Krajowego ustąpił z zajmowanego stanowiska. 5187 Sąd okręgowy, Oddział IV. Przemyśl, dnia 21 kwietnia 1928.

LICYTACJE

E. 37/27. Edykt licytacyjny. Na wniosek Fischla Szajera odbędzie się 6 lipca 1928 o g. 10 przedpoł. w tut. Sądzie biuro 38 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja połowy dóbr Dzwoniec whl. 113 ks. gr. gm. Pobocz zobowiązanie Edwarda Sternberga własnej. Wartość szacunkowa 83.844 zł. 90 gr. Najniższa oferta 55.900 zł. 5199 Sąd okręgowy, Oddział IV. Złoczów, dnia 4 czerwca 1928.

E. 4316/27/10. Edykt licytacyjny. Dnia 10 lipca 1928 o godzinie 9-tej przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 62 I. p. publiczna przymusowa licytacja nieruchomości a to: 1) parceli bud. lk. 90 i 36/8 należącej do realności whl. 127 gminy Ludwinów; 2) parceli bud. 89 i gr. 36/2 należącej do realności whl. 172 gminy Ludwinów. Wartość szacunkowa 49.253 złotych. Najniższa oferta 24.629 złotych. Do realności tych należą przynależności oszacowane na 11.686 złotych. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5156 Sąd powiatowy, Podgórze, Oddział III. Kraków, dnia 5 maja 1928.

E. 54/28/7. Dnia 21 sierpnia 1928 o godzinie 10 przedpołudniem w podpisanym Sądzie biuro Nr. 4 odbędzie się licytacja realności obj. whl. 259 gm. Pobiedno. Wartość szacunkowa wynosi 4.938 zł., zaś najniższa oferta 3.292 zł. 5157 Sąd powiatowy, Oddział VI. Sanok, dnia 22 maja 1928.

E. 1657/27/7. Edykt. Dnia 22 czerwca 1928 o godz. 8.30 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 4 licytacja 1/16 części whl. 682 i 554 gm. Bełż ocenionych na 1608 zł. 80 gr. Warunki licytacyjne do przejrzania. 5179 Sąd powiatowy, Oddział IV. Bełż, dnia 21 maja 1928.

E. 1297/27. Edykt licytacyjny. Dnia 23 czerwca 1928 odbędzie się w Sądzie tut. sala Nr. 2

publiczna sprzedaż realności 6/16 cz. whl. 1038 A. ks. gr. gm. Bojaniec i 4/8 części whl. 1036 tejże gminy. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 2835 zł. Najniższa oferta 826 zł. Wzwanie do zgłaszania w Sądzie takich praw do nieruchomości, któreby licytację uczyniły niedopuszczalną, a to najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji pod zagrożeniem, że w przeciwnym razie nie wolno ich będzie wycięć dochodzić w odniesieniu do tej nieruchomości. 5180 Sąd powiatowy, Oddział I. Mosty wielkie, dnia 8 maja 1928.

E. 90/28/6. Edykt licytacyjny. Dnia 2 lipca 1928 o godz. 10 rano odbędzie się w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2 na zasadzie niżej wymienionych warunków, licytacja realności obj. 568, 679, 1/3 części 57 gm. Lisieczyńce. Nieruchomości powyższe wystawione na licytację są ocenione a mianowicie: 1) realność whl. 787 na kwotę 300 zł., 2) realność whl. 49 na kwotę 300 zł., 3) 1/3 realności whl. 57 na kwotę 385 zł. Najniższa cena wynosi co do realności ad 1) kwotę 200 zł., ad 2) kwotę 200 zł., ad 3) kwotę 260 zł. Poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku. 5182 Sąd powiatowy, Oddział II. Zbaraż, dnia 22 maja 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cw. a. 524, 564, 568/28. Edykt. Jakób Mozes Schönfeld w Stryju wniósł skargę przeciw Marii z Puzynów Ramułowej o 1000 zł., 600 zł. i 2000 złotych. Ponieważ miejsce pobytu pozwanej jest nieznane, ustanawia się adwokata Dra Rappaporta w Stryju kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 5190 Sąd okręgowy, Oddział II. Stryj, 1 czerwca 1928.

Cg. I. a. 158/28/3. Edykt. Strona powodowa Iwan Włota z Czaszyn wniósł skargę przeciw stronie pozwanej nieobj. masie spadku, po sp. Iwanie Sawo o 200 dol. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 15 czerwca 1928 godz. 8.30 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 32. Dla nieobj. masie spadku, po sp. Iwanie Sowa ustanawia się adw. Dra Atlasa w Sanoku kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 5179 Sąd okręgowy, Oddział I. a. Sanok, dnia 23 kwietnia 1928.

Cg. I. a. 230/28/1. Edykt. Strona powodowa Józef Bielec w Chodorówce wniósł skargę przeciw stronie pozwanej Michałowi i Julii Chrusczy o 220 dol. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 11 czerwca 1928 godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 5. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adw. Dra Surowiaka w Sanoku kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 5168 Sąd okręgowy, Oddział I. a. Sanok, dnia 21 maja 1928.

UPADŁOŚCI

Sa 14/28. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Chaskla Rosengartena handlującego we Frysztaku. Komisarz ugodowy Filip Cichocki naczelnik Sądu powiatowego w Strzyżowie. Zarządca ugodowy Aron Löw kupiec we Frysztaku. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie powiatowym w Strzyżowie dnia 11 lipca 1928 o godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 6 lipca 1928. 5189 Sąd okręgowy, Oddział IV. Rzeszów, dnia 2 czerwca 1928.

Sa 23/27. Ukończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Chaima Finka ukończono. Ugoda sądowo zatwierdzona. Sąd okręgowy, Oddział V. Sambor, dnia 18 lutego 1928. 5160 Sa 5/27/44. Ukończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Lazara Kopielwica ukończono i ugodę sądowo zatwierdzono. 5161 Sąd okręgowy, Oddział V. Sambor, dnia 11 lutego 1928.

Sa 42/28/3. Uchwała Sądu okręgowego w Samborze z dnia 28 kwietnia 1928 Sa 42/28/2 zostało otwarte postępowanie ugodowe do majątku Markusa Inratera kupca w Felsztynie. Komisarzem ugodowym ustanowionym został Józef Blumicz naczelnik Sądu powiatowego w Starym Samborze zaś zarządcą ugodowym Abraham Marbach kupiec w Felsztynie. Wierzyciele mają zgłosić swe wierzytelności choćby o nie spór był w toku u komisarza ugodowego najpóźniej dnia 18 czerwca 1928. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 26 czerwca 1928 o godz. 10 rano w Sądzie powiatowym w Starym Samborze biuro Nr. 54 II. piętro. Do audjencji tej wzywamy wszystkich wierzycieli, zarządcę ugodowego

oraz dłużnika. Wierzyciele otrzymują równocześnie 1) wniosek dłużnika, 2) zestawienie majątku tj. stanu czynnego i biernego i 3) zestawienie wierzycieli. Urząd ksiąg gruntowych przy tut. Sądzie zanotuje wdrożenie postępowania ugodowego odnośnie do praw wpisanych ewentualnie na rzecz dłużnika w księgach gruntowych i naftowych. Sąd tutejszy jako Sąd egzekucyjny dłużnika zanotuje w protokole grabieży dłużnika wdrożenie postępowania ugodowego. Zarazem po myśli § 11 L. 2 o. u. odracza się wykonanie ewentualnych sprzedaży egzekucyjnych nieruchomości i ruchomości dłużnika na przeciąg 45 dni. Naczelnik Sądu powiatowego jako komisarz ugodowy. Stary Sambor, dnia 7 maja 1928. 5181

UZNAНИЕ ZA ZMARLEGO.

T. 144/23/7. Jan Maziarz zam. w Hubiczach pow. Drohobycz, powołany w r. 1915 do wojska austriackiego, dotychczas do domu nie powrócił. Wzywa się, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 5158 Sąd okręgowy, Oddział V. Sambor, dnia 15 maja 1928.

T. 284/23. Stanisław Maziarz z Hubicz pow. Drohobycz jako żołnierz armii austriackiej, dostał się do niewoli rosyjskiej i przebywał w guberni Smoleńskiej, od r. 1914 lub 1915 nie ma o nim żadnej wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Stanisława Maziarza. Wzywa się, aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 5159 Sąd okręgowy, Oddział V. Sambor, dnia 9 lutego 1924.

T. IV. 9/28/9. Michał Legiec w Borusowej powiat Dąbrowa syn Bartłomieja i Agnieszki urodzony 9 października 1894 w Mianowie pow. Dąbrowa jako żołnierz 57 względnie 24 p. p. zaginał bez wieści na froncie włoskim w r. 1915. Wzywa się każdego o udzielenie Sądowi lub kuratorowi Drowi Pflugeisenowi adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym zaś Michała Legiecia wzywa się aby tutejszy Sądawił o swem życiu do dnia 15 grudnia 1928. 4882 Sąd okręgowy, Oddział IV. Tarnów, 10 maja 1928.

T. 6/28. Michał Stus syn Grzegorza z Wierzchniakowic, żołnierz b. armii austr. został zastrzelony przez wojsko rosyjskie w roku 1911. Celem ustalenia dowodu śmierci wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do 20 sierpnia 1928. 5472 Sąd okręgowy, Oddział IV. Czortków, 1 maja 1928.

T. IV. 100/26/9. Franciszek Józef dwojga imion Łata żonaty urodzony w roku 1879 w Odporyszowie powiat Dąbrowa syn Jakóba i Ludwika żołnierz 57 pułku piechoty b. armii austr. na froncie rosyjskim w r. 1915 bez wieści zaginał. Wzywa się każdego o udzielenie Sądowi lub kuratorowi i obrofcy węzła małżeńskiego Drowi W. Maschlerowi adw. w Tarnowie wiadomości o zaginionym, zaś Franciszka Józefa dwojga imion Łata wzywa się, aby tut. Sądawił o swem życiu do dnia 1 stycznia 1929, gdyż po upływie tego czasokresu na ponowne żądanie orzeknie Sąd o prośbie o uznanie jego śmierci. 4889 Sąd okręgowy, Oddział IV. Tarnów 26 stycznia 1927.

PRZETARGI PUBLICZNE.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa, Do LM. 81.607/28. W. III. OGŁOSZENIE PRZETARGU. Magistrat miasta Lwowa rozpisał przetarg publiczny na budowę piątego bloku i czterech naroży w kompleksie domów mieszkalnych przy ul. Stryjskiej. Termin otwarcia ofert naznacza się na dzień 14 czerwca o godzinie 11-tej przedpołudniem. Przedmiary za opłatą 10 złotych utrzymać można w godzinach od 11 do 13-tej w Wydziale III, Magistratu (Ratusz III. piętro drzwi 118) gdzie również wyłożone będą plany i warunki do wglądu. Oferty na każdą z powyższych budów osobne, składane należy przed terminem otwarcia w opieczętowanych kopertach z odpowiednimi napisami i wymienioną firmą, oraz z dołączeniem deklaracji i kwitu na złożone w Depozycje II. (Ratusz II. piętro) wadłym w wysokości 5% sumy oferowanej. 5155 We Lwowie, dnia 5 czerwca 1928. Jan Strzelecki w. r. Komisarz Rządu p. o. Prezdydenta miasta.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację akademicką na nazwisko Wolf Leicie. 5121 UNIEWAŻNIAM zgubioną licencję Nr. 679 na nazwisko Pinkas Singer. 5218

SKRADZONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM skradzione legitymacje akademickie na nazwisko Zofja Olberkówna i Fryderyka Nussbaumówna. 5120

MIASTO-OGROD ZIMNA WODA-RUDNO 9 km od Lwowa — kilkanaście pociągów dziennie. PARCELE BUDOWLANE Ziemia, najpewniejsza lokata oszczędności Pracy w mieście — Mieszkał na wsi, Dąż do słońca, powietrza i domu własnego. Stacja kol. Poczta, Telef., Restauracja, Sklepy spożywcze, Kapiele stawowe i slonecz. w miejscu. Zarząd Stacji Klimatycznej ZIMNA WODA-RUDNO przystąpił za zezwoleniem Urzędu Ziemińskiego do parcelacji części swej posiadłości w pięknej, zdrowej i suchej okolicy obok parku, stacji klimatycznej i kolonji uzdrowiczej. Pragnąc umożliwić wszystkim zdobycie własnego domu, rozpoczynamy parcelację pod bardzo dogodnymi warunkami od 8 zł. za sążeń kwadratowy począwszy. Na spłaty 20% ceny kupna gotówką, reszta w 24 ratach miesięcznych. Na spłaty Na budowę udziela korzystnych pożyczek M. K. O. we Lwowie. Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela właściciel MIECZYSLAW ŁAZOWSKI Zimna Woda-Rudno, — lub we Lwowie inż. St. Kaszczuk, biuro pomiarowe, ul. Kopernika 20, II. p., t. I. 21-29.